Nr 35 (z dod. por.). Dnia 4 lutego. Sobota. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Na konkurs nieustający otrzymaliśmy w tygodniu bieżącym 21 kronik tygodniowych; do druku zaleconą została kronika z godłem „kwadrat“—bez nazwiska autora w kopercie, godłem tem oznaczonej.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Agaty, panny męczenniczki, obchodzić będzie kościół św. Marcina (po-augustjański) solenną wotywą o godz. 9-ej zrana, w czasie której nastąpi poświęcenie soli.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wypadkiem chwili jest opublikowana wczoraj równocześnie w formie najściślej urzędowej przez *Wiener Abendpost* w Wiedniu i *Reichsanzeiger* w Berlinie dosłowna osnowa przymierza, zawartego przed dziewięcioma laty pomiędzy Austrją i Niemcami. Akt przymierza podpisany jest przez ówczesnego kanclerza Austrji, hr. Andrassy'ego, tudzież posła niemieckiego w Wiedniu, ks. Reussa. Nosi on datę, jak informuje nas depesza *Ajencji północnej*, d. 7-go października r. 1879-go, i dzieli się na kilka artykułów, z których pierwszy zobowiązuje obydwa sprzymierzone mocarstwa do czynnego współdziałania w razie zaatakowania jednego z nich ze strony Rosji. Drugi artykuł orzeka, że w razie, gdyby atak nastąpił ze strony innego mocarstwa, sprzymierzeńcy zachowują wobec siebie przynajmniej przyjazną neutralność. Jeżeli atakujące mocarstwo uzyskałoby poparcie ze strony Rosji, natenczas znowu cała siła zbrojna obu mocarstw wchodzi w grę. Trzeci artykuł, wyrażając przeświadczenie, że ówczesne zbrojenia się Rosji nie noszą charakteru groźnego, orzeka utrzymanie dokumentu w tajemnicy; gdyby przypuszczenie to okazało się z czasem nieuzasadnionem, natenczas nastąpi publikacja traktatu, „mającego na celu zabezpieczenie obu państw i skonsolidowanie pokoju europejskiego”.

Wczorajsze współczesne ogłoszenie osnowy dokumentu, górującego od lat dziewięciu nad całą sytuacją polityczną Europy, uważać należy za doniosłą manifestację na rzecz pokoju. Widocznie trwoga obu mocarstw, wobec niewyśledzonych przez nie zamiarów Rosji, skłoniła je do ogłoszenia traktatu, który był również dzieckiem trwogi. Pokazuje się zeń, że Niemcy w r. 1879-ym mniej obawiały się potęgi militarnej Francji, niż Rosji, skoro w razie zaatakowania ich ze strony francuskiej zastrzegają sobie tylko „przyjazną neutralność” Austrji, podczas gdy w razie ataku russkiego żądają jej pomocy realnej i wyczerpującej. Tylko w tym wypadku, gdyby Rosja pośpieszyła z czynną pomocą rzeczypospolitej francuskiej, przymierze ustanawia znowu zbrojną akcję solidarną obu mocarstw.

Tak się przedstawia osnowa aktu przymierza. Nie możemy wchodzić w rozbiór jej następstw i wyświetlenie stosunku, jaki zachodzi pomiędzy publikacją a położeniem współczesnem. Na teraz wystarczy zaznaczenie w kronice czasu ważnego wypadku, rzucającego wsteczne światło na przebieg najżywotniejszych kwestyj politycznych, jakie od r. 1879-go wyrastały i rozwijały się na gruncie Europy.

Zajmującą była środowa rozprawa parlamentu niemieckiego nad przedłużeniem okresów prawodawczych z lat trzech do pięciu. Konserwatystom i nacjonal-liberałom chodzi o to, ażeby dzisiejszy, tak pomyślny dla obu stronnictw skład izby, utrzymał się jaknajdłużej; dla tej przejściowej korzyści godzą się na zakneblowanie ust wyborcom przez lat pięć, a przynajmniej na silne zobojętnienie ich dla sprawy publicznej. Rząd, który jest ojcem chrzestnym projektu, dokłada wszelkich starań, aby oswoić z nim opinję publiczną narodu i znieczulić wyborców na bolesną ranę, jaką im projekt zadaje.

Przeciwko dotkliwemu ukróceniu praw wyborców niemieckich protestował przedewszystkiem typowy szermierz dobrze zrozumianej wolności politycznej, Windthorst, a z nim najznamienitszy obok Richtera przewódca grupy wolnomyślnej, Bamberger. Wykazywali oni, że wśród dzisiejszych okoliczności, gdy system parlamentarny w Niemczech pod despotycznym naciskiem ks. Bismarka i tak już zgnębionym się czuje, nie należy przykładać ręki do dalszej pracy około znicestwienia go. Anglja posiada siedmioletnie okresy prawodawcze, ale Anglja cieszy się zarazem złotą wolnością konstytucyjną. Windthorst wietrzy w projekcie zamach na konstytucję. „Nikt w zachodniej Europie nie pomieniałby się z Niemcami na ich swobody parlamentarne, każdy z pogardą odpycha od siebie podobną insynuację”—stwierdził wśród „niepokoju na prawicy” Bamberger. Przedłużeniem okresów prawodawczych parlamentu niemieckiego do lat pięciu ujarzmi go sobie rząd do reszty!

Przeciw dotkliwym zarzutom wolnomyślnego mówcy, piętnującym serwilizm nacjonal-liberałów wobec rządu i wobec agraryjnego wstecznictwa konserwatystów, bronił swojego stronnictwa wymownemi usty Bennigsen. Broniąc się, potępia on z niesłychaną dosadnością cła protekcyjne, które dosięgły obecnie w Niemczech niebotycznych rozmiarów, jakkolwiek prawdą jest, że gdyby nie koalicja nacional-liberałów z konserwatystami, cła rolnicze nie wybujałyby do takiej wyżyny. Bennigsen wyraża nadzieję, że przyszłość rychła obali system ceł protekcyjnych, a zarazem przysięga imieniem swojego stronnictwa, że nie pozwoli nigdy na zniesienie powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, które stało się już potrzebą narodu. Również prze-

ZNAKOMITY GOŚĆ.

Biało naokoło...

Siedzę przed oknem mojej kancelarji i wyglądam przez szyby na dwór, na zabudowania folwarczne, na aleję topolową i pytam tęsknym wzrokiem tego śnieżnego morza, kiedy stopnieje, odsłaniając zieloną ruń pól i łąk wiosenne kobierce.

Jak daleko okiem sięgnąć mogę, wszędzie śnieg, śnieg bez końca. Pokrył dachy stodół i obór, zasypał chaty wiejskie, lśni na łanach aż het pod lasem mglistą wstęgą, która zamyka rozpaczliwie jednostajny krajobraz.

Nie klekoce bocian na szczycie mojego dworu, jaskółki nie płyną nad stawem, żadna rozkoszna ptaszyna nie szczebioce w ogrodzie. Gołębie nawet nie wyjrzały ze swojego domku na świat boży.

Wolno tylko, ostrożnym, poważnym krokiem zbliża się wrona do kuchni czeladniej. Co kilka chwil zatrzymuje się, ogląda się i posuwa znów naprzód, kołysząc się, niby elegantka miejska, na wysokich chwiejąca się koreczkach.

Wielki smutek wieje nad umarłą przyrodą. Drzewa, pozbawione liści, stoją bez ruchu, jakby skamieniały; mieszkania ludzkie milczą, skostniałe, ciche.

Gdyby się ktoś zechciał zmiłować i przyjechał. W takiej porze gość w domu, Bóg w domu. Byłoby weselej...

Ale ksiądz proboszcz, staruszek, nie może się narazić na kaprysy zadymki, która sobie nas prawdopodobnie i dziś przypomni, jak to uczyniła wczoraj i przedwczoraj, a najbliżsi sąsiedzi schronili się przed nudami wsi do miasta.

Dźwignąłem się leniwo z krzesła i przeszedłem do buduaru mojej żony. Zosia leży na kozetce z książką w ręku i ziewa.

Chodzę kilka minut wdłuż i wszerz pokoju, potem siadam i biorę ze stołu gazetę. Przeczytałem ją już raz, począwszy od przeglądu politycznego, a kończąc na podpisie redaktora, nic jednak nie szkodzi, zacznę po raz drugi.

Nie, ani sposób, nie mogę...

Wtem odzywa się moja jejmość:

— Wiesz, Bolku, żeś ty nieznośny.

Ma się rozumieć, że wiem o tem oddawna. Wszakżeż piąty już rok minął od czasu, jak mojej pani przysięgałem na stopniach ołtarza wierność i miłość małżeńską.

Machnąłem niedbale ręką.

— Żebyś był dobrym mężem — prawi moja magnifika — zawiózłbyś mnie do Warszawy.

— Ciężkie czasy — mruknąłem.

— Ach, te wasze ciężkie czasy!

Milczeliśmy. Ona udawała, że czyta, ja zapaliłem papierosa.

— Mógłbyś przynajmniej zaprosić kogoś z miasta, masz przecie tylu znajomych i kolegów szkolnych — odezwała się znów Zosia.

— Prosiłem Mieczka, ale gdzie jemu na wieś. Mieszczuch boi się naszych śniegów.

— Chciałabym poznać tego pana Mieczysława. Nie widziałam jeszcze nigdy znakomitego człowieka.

— Tacy oni, jak my, przeciętni śmiertelnicy.

— Chyba nie tak nudni, jak wy. Pan Mieczysław widział dużo świata, podróżował, uczył się, więc musi zajmująco opowiadać.

— Mieczek umie rzeczywiście bardzo wiele i dzieli się chętnie z każdym tem, co doświadczył.

— Jakby to dobrze było, gdyby do nas przyjechał.

— Ucieszyłbym się z całego serca, bo to nietylko uczony, ale zacny i prawy człowiek. Cóż, kiedy mu do nas nieśpieszno.

— Nie dziw, takich ludzi rozrywają sobie w mieście, stroją nimi salony, szczycą się ich przyjaźnią.

Nastało powtórne milczenie.

Cichą stopą wsunął się do buduaru lokaj i położył przedemną torbę pocztową. Rzuciłem się chciwie na tego pocieszyciela samotnych wieczorów zimowych. Listy! Świeże gazety! Trzeba mieszkać na wsi, aby odczuć urok tych słów. Jedyna to nić, łącząca zagrzebanego w śniegu ziemianina z szerokim światem.

I moja Zosia zerwała się z kozetki i schwyciła nasamprzód za listy.

— Może do mnie—wyrzekłem.

Już rozerwała kopertę.

— Przyjedzie!—zawołała.

— Któż taki?

— Przyjedzie dziś, za trzy godziny będzie u nas!

— Mów, kto taki!

— Spiesz się, każ natychmiast zaprzęgać, niech Wojciech rusza czemprędzej na dworzec.

ciwni są jego przyjaciele uchwaleniu budżetu na lat dwa odrazu.

Koalicję zawarli nacjonal-liberały z konserwatystami tylko dla uchwalenia siedmiolecia budżetu wojskowego, którego naród zgodnie ze swoim monarchą pragnął. Mówca utrzymuje, iż Niemcy dwukrotnie w ubiegłym roku stały w przededniu wojny z atakującą je Francją i tylko wytrawnej oględności Grévego zawdzięczyć należy pokój.

Wreszcie—przechodząc do rzeczy — Bennigsen spodziewa się, że przerzedzenie walk wyborczych położy kres dzisiejszemu zdziczeniu wyborców, obałamucanych bez przerwy przez warcholskich agitatorów. Niemcy—zdaniem Bennigsena — nie potrzebują rządu parlamentarnego w tem znaczeniu, w jakim istnieje on w Anglji lub Francji — potrzebują one silnej monarchji i wpływowego reichstagu.

Stary Piotr Reichensperger przemawia przeciw projektowi, dowodząc, że dzisiejszy parlament jest dziełem terroryzmu rządowego, który przestraszył naród widmem wojny z Francją, aby wymusić na nim wybranie większości, gotowej głosować za septennatem.

Dalszy ciąg rozpraw odłożono do wczoraj. Rozpraw nad projektem nowego prawa wojskowego spodziewają się na poniedziałek, uchwalenia pożyczki 278-miljonowej na sobotę. *Br. Z.*

ZE STOLICY ŚWIATA.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*).

Paryż 29-go stycznia.

Na punkcie zebrań publicznych Paryż jest już... zblazowany.

Mówca, któryby pragnął zająć uwagę słuchaczy, musi zdobyć się chyba na wypowiedzenie czegoś nadzwyczajnego. Wiele osób bywa na meetyngach, jak w teatrze, bezpłatna to bowiem, lub bardzo tania a ciekawa rozrywka; poczciwe zaś mieszczuchy patrzą na anarchistów i posybilistów, jak na aktorów, jeden za drugim wstępujących na trybuny.

Mieliśmy wczoraj trzy wybory w Akademji.

P. de Haussonville wstępuje do niej z prawa urodzenia. Drugi członek, Jules Claretie, jako powieściopisarz, cieszył się miernem tylko powodzeniem, jako kronikarz jednak zdobył sobie rozgłośną sławę, dzisiaj zaś jest dyrektorem teatru francuskiego. Wreszcie admirał Julien de la Gravière dostał tylko o dwa głosy więcej od p. Melchiora de Vogüé, choć nie jest pisarzem bez zasługi.

Labiche nie żyje, a dla Warszawy, gdzie sztuki francuskie są tak często na porządku dziennym, wiadomość ta nie będzie zapewnie obojętną.

Umarł, jak żył—żartując. Gdy doktor prosił go o podanie pulsu, Labiche odezwał się: Ale mi go oddasz, doktorze?...

Były to ostatnie słowa tego dzielnego człowieka, który całe wielkie dochody ze swoich wodewilów poświęcał na uprawę złej ziemi folwarku w Sologne.

Sytuacje u Labiche'a są zawsze lekkie, żart pieprzny i komedja w grubą przeradza się farsę. Ale też wzbudza on zwykle wesołość niepohamowaną i współcześni zawdzięczają mu niejedną chwilę szczerego śmiechu.

Teatr w *Palais Royal* jest uprzywilejowanem miejscem zabawy bankierów, którzy po dniu, pełnym trosk, wciąż pomiędzy majątkiem a bankructwem zawieszeni, czują gwałtowną potrzebę zapomnienia o giełdzie.

W stosie utworów Labiche'a znajduje się kilka klejnotów literackich, jak np. komedja o gramatyce; w ogóle zaś teatr Labiche'a stanowi cenny dokument, świadczący o francuskich obyczajach z końca XIX-go wieku.

Dumas syn, wychowany pośród ludzi, do teatru należących, widzi tylko wyjątki, maluje hysteryków i światowców, nawracających wciąż do półświatka, lub należących doń przez... własne zasługi. Labiche zaś odtwarza grube, głupie mieszczaństwo, posiadające spryt tylko w sprawach pieniężnych; stadła, w których najszczęśliwszem z trojga jest to, co dwoje pozostałych oszukuje; ojców, wydających za mąż córki na los szczęścia i po ślubie dopiero zdobywających się na frazes, właściwy przed ślubem: „mój zięciu, wszystko między nami zerwane!..."

Cudzoziemcy oburzają się na niemoralność teatru Labiche'a, zapominając, iż kodeks mieszczański ogranicza się do poczucia delikatności jedynie w sprawach pieniężnych.

W XVIII-ym wieku śmiano się z Gil Blasa, zakrawającego na oszusta. Dzisiaj spektatorowie uważaliby za złe i wcale niezabawne, gdyby jakiś Celimare zeskamotował bilet bankowy, uśmieją się zaś do rozpuku, widząc, że ktoś żonę serdecznemu przyjacielowi wykrada.

Istotnie, z teatrem Labiche'a w ręku można ułożyć bilans z tego, co mieszczanin dzisiejszy szanuje. Skoro się ubawi w teatrze Palais Royal i uśmieje z przypadków i komplikacyj małżeńskich, z dwóch lub trzech stron złożonych, zasypia wówczas całkiem zadowolony. Gdy się obudzi, otwiera dziennik i drży z oburzenia, iż mówca jakiś zaproponował w klubie małżeństwo próbne, by rzadszemi uczynić źle dobrane związki.

Henri de Pêne, zmarły na wątrobę, był bourbonistą w rodzaju Aureljana Scholl'a. Syn szlachcica, przedsiębiorcy robót publicznych, był cenionym dziennikarzem, reputację zaś jego, jako dziennikarza, uświęciły liczne pojedynki, bez których obyć się nie może ten, kto całego Paryża nieustannie się dotyka.

De Pêne próbował też sił swoich w dziale polityki, z mniejszem jednak powodzeniem.

Dnia 22-go marca r. 1871-go stanął na czele manifestacji, dążącej do obalenia komuny środkami pokojowemi; ale komuna, nie mając powołania do uczynienia z siebie dobrowolnej ofiary, poczęstowała manifestantów gradem kul, przyczem de Pêne otrzymał poważną ranę.

Pod koniec życia zaczął pisać powieści, w których, obok pewnego niedoświadczenia, widnieją niezaprzeczone zalety. Wziął się do tego zapóźno, jak ci poczciwcy, którzy w 40-ym roku życia zaczynają uczyć się grać na fortepianie, ale np. powieści p. t.: *Trop belle* i *Née Michon* wzbudzają w czytelniku szczery żal, wykazując co mógłby był zrobić autor, gdyby talentu swojego nie był na dziennikarstwie zmarnował.

Zmarły w tych czasach malarz, Matout, nie miał rozgłosu europejskiego, chociaż był członkiem „Stowarzyszenia wielkich ludzi"; zasadza się ono widocznie na grze słów, skoro doń należeć mogą tylko olbrzymi. Chcąc zostać członkiem tego stowarzyszenia, trzeba mieć 6 stóp wysokości.

Podobne stowarzyszenie mogłoby istnieć pomyślnie śród polaków, russkich, czechów, we Francji jednak wegetuje zaledwie, wzrost bowiem wysoki należy tu do rzadkich wyjątków.

Francuzi w ogóle są małego wzrostu, pocieszają się jednak, bo, jak mówi przysłowie: *Mauvaise herbe pousse vite* (chwasty szybko rosną) i *dans les petites boites les bons onguents* (dobra maść w małych mieści się pudełkach), mimo to artyści zwłaszcza podtrzymują wzrost wysoki, a do kolegów ś. p. Matout stowarzyszenie wielkich ludzi zaliczało Chenavard'a, François'a i t. p.

„Myszka" cieszy się wciąż powodzeniem w teatrze komedji francuskiej, a powodzenie to zawdzięcza głównie wykonawcom.

Publiczności żal trochę tej biednej myszki, która tak bardzo pragnie być zjedzoną przez starego kota.

Mówią, iż Dumas syn podczas przedstawienia odezwał się do Mezieres'a, iż Pailleron wystawia naraz dwie swoje sztuki: „Myszkę" na scenie, a „Świat nudów" na widowni.

W „Gymnase" *L'abbé Constantin* jest dla publiczności prawdziwem wytchnieniem po wzruszeniach w *la Tosca*, w Vodeville'u zaś *l'affaire Clémenceau*, wzięta z powieści A. Dumasa, ma tylko powodzenie literackie.

Clémenceau niesłusznie wstępuje na scenę po wygłoszeniu prawa o rozwodach. Dzisiaj nie potrzebowałby już zabijać tej nic dobrego pani Clémenceau, posłałby jej tylko pozew, co jest mniej dramatycznem ale bardziej... ludzkiem.

Pro memoria zaznaczam tu jeszcze rozgłośny wyrok sądu kasacyjnego. Dotąd merowie nie chcieli dawać ślubów byłym księżom. Sąd kasacyjny orzekł, iż ksiądz, który zrzucił sutannę, powraca do praw obywatela.

Idzie o spadek po wdowie b. księdza Sterlin'a, który ożenił się był w Anglji. Spadkobiercy z linji bocznej zaprzeczali praw do majątku dzieciom, nie uznając faktu małżeństwa. Ale we Francji wobec prawa małżeństwo jest aktem czysto cywilnym, a konkordat obowiązuje księdza o tyle tylko, o ile ten w stanie kapłańskim pozostaje.

Wyrok ten, łagodzący zasadę prawa, uświęconą blisko od lat stu, przybiera istotnie rozmiary faktu wielkiego znaczenia.

Władysław Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Podług ostatniego rozporządzenia ministerjum finansów co do nowoustanowionej opłaty od nafty, składy nafty, mające w zapasie więcej, niż 1000 pudów towaru, mogą składać kaucje i uiszczać czę-

---

— Ale po kogo?

— Trzeba do sanek włożyć baranicę, aby się nie przeziębił.

Nie mogąc się doczekać odpowiedzi, wziąłem z rąk mojej żony pismo.

— Pan Mieczysław!—zawołała.

— Mieczek? A to poczciwiec, a niech mu za to Pan Bóg wynagrodzi. Namyślił się przecież...

Skoczyłem przed dom i huknąłem z całej siły, aż się stary dwór zatrząsł w posadach.

— Wojciech!—rozległo się po dziedzińcu.

Po kwadransie mknęły nasze paradne saneczki po śniegu, śpiesząc po gościa na stację kolei.

Bo gość to był niezwykły. Podróżnik, uczony przyrodnik, autor kilku dzieł, zdobył sobie Mieczysław w kraju rozgłos i poszanowanie. Imię jego było już własnością powszechną, publiczną. Znali je wszyscy ludzie, zajmujący się nauką, i czytający gazety.

Siedzieliśmy niegdyś na jednej ławie szkolnej i czerpaliśmy mądrość z tego samego źródła. Mnie jakoś ten rozum nie chciał leźć do głowy, choć mi go korepetytorowie, jak to mówią, łyżką do mózgownicy wkładali, ale on, chciwy na wiedzę, pochłaniał nietylko lekcje, ale i różne inne różności. Czytał już w gimnazjum bardzo dużo, ślęczał całe noce nad książkami, stroniąc od pustoty młodości.

Szczupły, słaby fizycznie, trzymał się zdala od popisów na pięści. Obroniłem go raz przed natarczywością kolegów i byliśmy odtąd przyjaciołmi. On służył mi swoją nauką, ja odpłacałem się mu w każdej potrzebie kułakiem, gromiącym jego przeciwników.

Od owych szczęśliwych czasów szkolnych minęło lat wiele. Ja wykierowałem się na „szlagona", jak cały legjon do mnie dodobnych, którym się zdaje, że rolnik nie potrzebuje być człowiekiem fachowo wykształconym, że dość rzucić ziarno do gleby i zagrzebać je, aby bogaty wydało plon, — on ruszył w świat, pracował nad sobą i dorobił się sławy.

Nie trudno się domyślić, że czekałem na jego przybycie z sercem bijącem. Kochaliśmy się kiedyś—nie widzieliśmy się dawno...

Domek mój, cichy i smutny przed godziną, ożywił się. Zosia biegała za służbą po pokojach, porządkując je na przyjęcie „znakomitości". Guwernantka, dowiedziawszy się, kto zaszczyci dziś osobą swoją „głuchą prowincję", porzuciła lekcje i mizdrzyła się przed zwierciadłem, dzieci moje otoczyły tatusia, pytając: co to za dziwo, taka znakomitość.

Zabrzęczały dzwonki przed dworem.

— Jak się masz?

— Jak się masz?

Objęliśmy się i ściskali serdecznie.

Mieczek zmienił się. Ze szczupłego, chudego chłopczyny, zrobił się mężczyzna barczysty, nieco otyły, z nieśmiałego studencika wyrósł człowiek pewny siebie, światowy.

— Doskonale wyglądasz...

— A i tobie wieś służy, jak widzę.

Nie mogliśmy się sobie dłużej przypatrywać, bo moja żona czekała już na prezentację, a i guwernantka nie mogła się doczekać poznania znakomitości.

— Pan Mieczysław... moja żona... panna Kordula...

Nastąpił dyg guwernantki, uścisk ręki mojej żony i posypały się grzeczności.

— Dawno już pragnąłem poznać tak znakomitego uczonego, który jest chlubą kraju — prawiła Zosia i tym podobnych słodkości wiele.

On słuchał obojętnie, jak gdyby mu się te komplementa należały i nie raczył nawet na nie odpowiedzieć.

— Zabawię u ciebie, Stachu, cały tydzień—odezwał się.—Chcę trochę odpocząć, zmęczyłem się robotą.

— Ależ dwa, trzy, cztery tygodnie, choćby rok cały—zawołałem bez obłudy, rad z całej duszy towarzyszowi pierwszej młodości.

— Nie mam zamiaru nudzić państwa tak długo—odparł.

Nudzić? Mąż tak znakomity zaszczyca wieśniaków osobą swoją, mąż tak uczony nie może nikogo nudzić itd.

Tak mówiła moja żonka, zasypując Mieczysława ponownym gradem grzeczności.

Dziwiłem się zawsze, zkąd się kobietom biorą te wszystkie frazesy. Człowiek stoi dość często, niby słup, nie wiedząc, co odpowiedzieć, a one trzepią i trzepią bez końca: a miło mi, a przyjemnie, a szczęśliwa jestem, a och, ach, i Bóg wie nie co.

Kiedy się Mieczek udał do pokojów gościnnych, aby się przebrać po podróży, rzuciła mi się Zosia na szyję i ucałowała mnie w obydwa policzki.

— Jak to dobrze, że przyjechał — mówiła, pro-

ściowo opłatę akcyzową. Składom zaś większym, posiadającym więcej, niż 25,000 pudów, dozwolonem zostało cały zapas w naturze oddać pod dozór zarządu akcyzy, który utrzymywać będzie kontrolę i pobierać opłatę albo zaraz przy wydawaniu transportu, albo częściowo, z warunkiem jednak, ażeby właściciele składów wnosili do kas oznaczone z górą fundusze, potrzebne do ustanowienia nadzoru akcyzowego.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów zwróciło uwagę na okoliczność, iż wielu emerytów zastawia swoje książeczki emerytalne lichwiarzom, podpisując z góry kupony na pewien przeciąg czasu. Z tego powodu ministerjum poleciło kasom skarbowym, aby przy wydawaniu pieniędzy niweczyło podpisy na dalszych kuponach (prócz bieżącego) przez przekreślenie.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż do Petersburga ma przybyć w tych dniach deputacja fabrykantów z pogranicza Królestwa Polskiego, celem uzyskania 3-letniej prolongaty na utrzymywanie robotników zagranicznych. W deputacji przyjmują podobno udział reprezentanci wszystkich wybitniejszych firm pogranicznych.

= *Nowosti* podają w formie pogłoski, iż znajdujący się obecnie w Petersburgu jenerał-gubernatorowie, oprócz zajęć w specjalnej komisji wojskowej, wezmą udział w niektórych posiedzeniach rady państwa przy roztrząsaniu projektów, mających lokalne znaczenie, jak np. o reformie przepisów sanitarnych i t. p.

= Zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wydał w tych dniach okólnik do całej podwładnej mu służby, na mocy którego z powodu często wydarzających się wypadków zagubienia sztuk towarów, oddanych do przewozu, urzędnicy ekspedycji i służba ruchu winni będą z własnych funduszów pokrywać straty, jeżeli braku towaru nie będą w możności usprawiedliwić.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza rozporządzenie, dotyczące przechowywania dokumentów służbowych po śmierci wojskowych dymisjonowanych. Rodziny takich wojskowych obowiązane są wspomniane dokumenta złożyć w miejscowym urzędzie policyjnym dla przesłania do powiatowej kancelarji właściwego naczelnika wojennego, gdzie papiery winny być w aktach przechowywane przez lat pięć.

= W połowie z. m. na utrzymanie izb ogrzewanych przy kancelarjach cyrkułowych dla biedaków wydatkowano 18 rs. $92\frac{1}{2}$ kop., a na b. m. pozostało się 42 rs. 37 kop.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 33, św. Łazarza 33, św. Rocha 6, św. Ducha 5, praskim 2, starozakonnych 6, wolskim 14 i zapasowym 12.

= Starszy zgromadzenia blacharzy nadsyła nam sprawozdanie z odbytego posiedzenia majstrów tegoż cechu, a to z powodu mylnej w wielu szczegółach relacji jednego z pism, które niewiadomo z jakiego źródła czerpało swoje sprawozdanie, z prawdą niezgodne. Na sesji tej zgłosiło się, oprócz ośmiu przyjętych czeladników jeszcze sześciu, a nie dwóch, których nie wypisano z powodu nieprzedstawienia wymaganych świadectw szkolnych, a nie z przyczyny pryncypała, stawiającego opozycję co do opłaty wpisowego, o czem wspomina owo pismo zupełnie bezzasadnie. Następnie pobrano składkę półroczną od pp. majstrów i na tem sesja została ukończoną. Niekoniec tu jednak błędów w sprawozdaniu, albowiem toż samo pismo ogłasza znów nieprawdziwe zawiadomienie, że sesja czeladników blacharskich odbędzie się w przyszły czwartek w mieszkaniu starszego czeladnika na Pradze. Informacja taka wprowadza w błąd wiele osób interesowanych, gdyż ani sesji na ten dzień nie naznaczono, ani starszy czeladnik na Pradze nie mieszka.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra została ustanowioną komisja, mająca się zająć sprawdzeniem kasy, ksiąg i dokumentów cyrkułowych. W skład komisji wchodzą: komisarz cyrkułu zamkowego, podpułkownik Popławko, jako przewodniczący, i członkowie: pomocnik komisarza cyrkułu wolskiego, kapitan Dubrowin, oraz referenci wydziału gospodarczego: pp. Dzierżanowski i Bitner. Komisja obowiązaną jest czynności swoje jaknajszybciej ukończyć i szczegółowy raport przedstawić najpóźniej d. 13-go marca.

= Komisarz cyrkułu praskiego, podpułkownik Zieliński, z powodu choroby, został uwolniony od pełnienia obowiązków, które na ten czas zastępczo obejmuje kapitan Limbert, pomocnik komisarza.

= Prezes komitetu cenzury, rzeczywisty radca stanu Jankuljo, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Wacław Horbatowski, student wydz. med. w Kijowie, za najlepszą rozprawę otrzymał medal złoty.

= Na tombolę, odbyć się mającą w dniu 12-ym lutego r. b. na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej teatrów warszawskich, oprócz wymienionych już poprzednio, następujące osoby nadesłały fanty: panie: Wanda Barszczewska, Marja Róża Goldfeder, Teresa Glücksohn, Wiktorja Kamińska, Julja Watkowa, Leopoldyna Sulatycka, Marja Turczynowicz, Zofja Łaźniewska, oraz pp.: A. Żelisławski, Ludwik Jeziorański, Kazimierz Kaszewski, Franciszek Popielewski, bracia Jeromin, Pantaleon Szyndler, Wacław Kwiatkowski, Franciszek Pajker, M. Kotecki, Briggs, Posset et Com., Daniel Nirnstein, L. Meyer, Juljusz Szperling, Hipolit Meunier, Aleksander Kielecki, M. Feigenbaum, Marceli Alkiewicz, Teodor Rajkowski, Fryderyk Klopfert, Karol Klopfert i Bernard Szyszka.

† Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj zmarł przedwcześnie **ś. p. Zygmunt** Myszkowski, obywatel ziemski.

Zmarły był znakomitym lingwistą.

Zamiłowany w językach, posunął ich znajomość do doskonałości.

Mówił i pisał językami prawie wszystkich ludów cywilizowanych, jakby swoim własnym.

Odwoływano się też do jego kompetencji, gdy szło o porozumienie się z odległemi krajami, a on z całą uprzejmością każdej prośbie zadość czynił.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Wielkim „Gizellę" i „Divertissement", w Rozmaitości komedję pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada", a w Małym krotochwilę Mosera „Meteor".

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w następujących komedjach: „Oj, młody, młody!" (wtorek), „Sztuka przypodobania się" (piątek) i „Drzemka pana Prospera" (niedziela).

* Pani Teresa Arklowa, znana z gościny na naszej scenie śpiewaczka, oświadczyła gotowość przybycia w kwietniu r. b. na szereg występów do Warszawy.

Układy są w toku.

* Wincenty hr. Łoś, którego nowele dobrze są znane czytelnikom naszego pisma, złożył dyrekcji teatrów warszawskich obrazek dramatyczny w 4-ch aktach p. t. „Hrabianka Ida".

* Siódmą maskaradę, połączoną z tombolą artystyczną, urozmaicą żywe obrazy, które odsłonięte zostaną o północy w teatrze Rozmaitości.

W programie znajduje się również obraz Siemiradzkiego „Szopen w salonie Radziwiłła".

Jednocześnie odegrany będzie na deskach teatru Wielkiego drugi akt „Mikada".

Maskarada powyższa odbędzie się w ostatnią niedzielę karnawału.

* Znakomity artysta Matkowski wszedł do składu aktorów teatru rządowego w Berlinie.

* Komitet Towarzystwa muzycznego urządza dla przyjemności członków w d. 9-ym b. m., t. j. we czwartek, wieczór tańcujący w salach redutowych, z którego dochód przeznacza na zwiększenie funduszu na budowę gmachu.

Liczni członkowie Towarzystwa przyjmą mile tę wiadomość i pośpieszą korzystać z zabawy, zarówno dla nich przyjemnej, jak pożytecznej dla instytucji, ze względu na cel dochodu, który stopniowo zwiększany, dozwoli kiedyś Towarzystwu posiadać własny gmach.

Komitet pragnie, aby tualety dam nie były balowe, ograniczając się na kostjumach wieczorowych, co niewątpliwie ułatwi zabawę, czyniąc ją przystępniejszą dla ogółu.

Bilety nabywać można w kancelarji Towarzystwa, poczynając od poniedziałku do środy wieczór włącznie, w zwykłych godzinach biurowych.

* Panna Janothówna wystąpiła w ostatnim koncercie popularnym w Londynie.

Grała tam z powodzeniem Schumana i Mendelssohna.

Krytyka zarzuca artystce zbyt chłodne traktowanie pomienionych autorów.

= Teatr w Tyflisie.

Przedsiębiorca budowy nowego teatru w Tyflisie polecił wykonanie robót tutejszym mieszkańcom, a mianowicie dekoratorowi malarzowi p. Cz. oraz spe-

---

mieniejąc cała z radości — opowie nam dużo rzeczy ciekawych, nie będziemy się nudzili.

Życzenie jej spełniło się niebawem.

Gdy w pół godziny potem zasiedliśmy do wieczerzy i podano szczupaka, zapytał mnie Mieczek, czy mam stawy. Na odpowiedź twierdzącą, zaczął mówić o rybach, o hodowli ich, o gatunkach, a prawił z taką znajomością rzeczy, jak gdyby był ichtjologiem.

Nalałem mu wina do kieliszka. On podniósł szkło do światła, przypatrzył się barwie szlachetnego płynu i wygłosił nam formalny odczyt o szczepach winnych, o ich uprawie i różnych rodzajach.

Przeszliśmy po kolacji do mojego gabinetu na cygaro. Mieczek popatrzył na liść hawański i dowiedzieliśmy się historji tej narkotycznej zabawki naszego nerwowego stulecia.

Mówił łatwo, przyjemnie, więc słuchaliśmy go oczywiście z zajęciem.

Rozprawiwszy się z tytoniem, zaczął nam opowiadać o swoich podróżach. Było już dawno po północy, kiedy się rozstaliśmy.

— Jaki to miły człowiek — zauważyła Zosia, rozbierając się do snu.

— Rzeczywiście, bardzo miły — potwierdziłem.

Nazajutrz, koło południa zeszliśmy się przy śniadaniu. Na stole znajdował się ser. Mieczek, smarując go sobie na chleb, rozprawiał o serach szwajcarskich i francuskich. Z serów zeszedł na gospodarstwo, z gospodarstwa rolnego na krajowe, w dalszym ciągu potrącił o finanse, o banki i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wytrzeszczaliśmy oczy, słuchając go z podziwem. Ten człowiek wiedział wszystko. Czegokolwiek się dotknął, znał dokładnie.

Zosia spoglądała na mnie, **ja na nią.** Byliśmy zachwyceni.

Po obiedzie używaliśmy siesty przy czarnej kawie. Zbierało mi się na drzemkę, ale przezwyciężyłem się, bo Mieczek, zarzucony pytaniami mojej żony, prawił o literaturze, sztuce i nauce. Przedmiot unosił go. Biegnąc śladem jego bogatych myśli, zdawało mi się, że brnę w jakąś gęstwinę. Im dalej w las, tem więcej drzew.

Trzeciego dnia powtórzyło się to samo. Jejmość moja przypięła się, jak pijawka, do znakomitości i ssała z niej mądrość.

A Mieczek mówił ciągle, niestrudzony, wysnuwając z siebie długie pasmo wiadomości błyskotliwych myśli i głębokich spostrzeżeń.

Na dworze wichrzyła zadymka. Nie było po co wychodzić, więc siedzieliśmy w ciepłym pokoju i rozkoszowaliśmy się uczonością naszego gościa.

Mnie ta uczoność zaczęła trzeciego dnia po obiedzie męczyć. Zawiele jej było na głowę, nieprzywykłą do usilnej pracy. Całą wolę musiałem przywołać na pomoc, aby nie zasnąć przy kawie. Rozchylałem powieki szeroko, chodziłem po gabinecie, trzeźwiłem się papierosami, chciałem sam coś mówić, ale mnie znakomitość nie dopuściła do słowa. Mieczek rozprawiał ciągle sam, patrzył uważnie, czy go słuchamy.

Kiedy się Zosia tego dnia rozbierała do snu, odezwała się:

— Bardzo miły ten pan Mieczysław, ale byłby jeszcze milszym, gdyby nam pozwolił choć odrobinę wytchnąć.

Nie przeczyłem.

Czwartego dnia spostrzegłem, że i moja pani, zrazu tak ożywiona i szczęśliwa, zaczyna wśród bardzo ciekawego opowiadania Mieczka zasłaniać usta rączką.

Giest ten nie uszedł znakomitości.

— Jeśli panią nudzę—wyrzekł obrażony.

— Niech Pan Bóg broni, wdzięczni jesteśmy—zawołała Zosia, prostując się na fotelu.

Piątego dnia przebudziliśmy się zmęczeni, z podbitemi oczami, a znakomitość rozmachała się dopiero na dobre. Od samego rana gadał Mieczek, jakby z książki czytał. Nie wytrzymam, w głowie mi się przewróci, więc wymyśliłem sobie jakiś ważny interes do miasteczka i drapnąłem, oddając Zosię na pastwę gościowi. Musiał jej naopowiadać mnóstwo „ciekawych rzeczy", bo kiedy wróciłem wieczorem do domu, wyglądała, jak po ciężkiej chorobie.

Spojrzała na mnie—ja na nią — nie byliśmy już zachwyceni.

— Gdyby sobie chciał pojechać—szepnęła.

— Tak się ze mną nudziłaś—wyrzekłem.

Westchnęła i... słuchała dalej, bo Mieczek wpadł właśnie w ferwor i prawił z zapałem o piramidach egipskich.

Kiedy nas na dwa dni potem opuszczał, nie zatrzymywałem go wcale.

Nauczyłem się od niego wielu rzeczy, a głównie tej starej prawdy, że najlepsza rzecz obrzydnie, gdy się nią zanadto hojnie szafuje.

T. J. Choiński.

cjalnemu maszyniście technikowi p. Cy., którzy już się udali na miejsce w towarzystwie odpowiednio uzdolnionych rzemieślników.

Roboty około przyozdobienia wnętrza gmachu oraz budowy sceny potrwają kilka miesięcy.

= Hygiena w kościołach.

Jeden z naszych czytelników zwraca słuszną uwagę, iż wiele chorób w postaci reumatyzmów, odmrożeń, zimnic, zapaleń oskrzeli, płuc itp., wynika z dłuższego stania, a szczególniej klęczenia na kamiennych posadzkach w kościołach.

Za granicą wszystkie świątynie otrzymują w czasie zimy prowizoryczną podłogę z desek, czyż i u nas nie należałoby czegoś podobnego zaprowadzić?

Ułożenie podłogi z desek w całym kościele byłoby zakosztowne, lecz możnaby chociaż w części ziemu zaradzić, układając drewnianą podłogę, lub maty słomiane przynajmniej w takich miejscach, jak przed wielkim ołtarzem, przed amboną i w ogóle, gdzie się pobożni liczniej zbierają.

Na słuszne te uwagi zupełnie się piszemy i do uwzględnienia je polecamy.

= Do Konstantynopola.

Panna Łozińska, radomianka, po ukończeniu studjów medycznych za granicą, udała się na praktykę lekarską do Turcji.

Wiadomo, że koran zabrania chorym kobietom zasięgać porady u mężczyzn, skutkiem czego kobiety-lekarki mają tam wielką praktykę.

= Oskoma.

Godfryd Branse wydał broszurkę *„Nach Polen"*, w której przedstawił nasze stosunki rolnicze i ekonomiczne.

Są to wskazówki dla udających się do naszego kraju rodaków jego dla zrobienia sobie losu.

Broszurka już jest wyczerpaną w pierwszem wydaniu.

= Zwożenie lodu.

Na kilku stawach podmiejskich już od trzech tygodni odbywa się energiczne rąbanie i przewożenie lodu do miasta.

Jeden z przedsiębiorców dostarcza tutejszym składnikom lód przy pomocy skontraktowanych 240 furmanek.

Słyszeliśmy, iż kilku drobniejszych przemysłowców zamierza urządzić wielką „lodownię zapasową", która pomieści do 2,000 wozów lodu.

= Obiecujący szyld.

Przy ulicy Wolskiej, jedną z szynkowni ozdobiono godłem: „Pod dobrą datą".

Autor szyldu nie bawi się w dwuznaczniki.

= Kadryl narzeczonych.

Nocy wczorajszej u państwa Z., w alejach Jerozolimskich była niezmiernie ożywiona zabawa tańcująca, której jeden, dość oryginalny epizod, wart zaznaczenia.

Do kadryla, tańczonego przez 26 par, stanęło między innemi pięć par narzeczonych, które jeszcze w tym karnawale mają się połączyć dozgonnym węzłem małżeńskim.

Ktoś, zwróciwszy na to uwagę, przy wieczerzy wniósł toast narzeczonych, do którego gospodarz, p. Z., dodał zaproszenie na zabawę, mającą się odbyć w ostatni wtorek.

Wówczas będzie już kadryl małżeński.

= Tajemnicza zbrodnia.

W dniu wczorajszym wieczorem, pod nr. 7-ym przy ulicy Elektoralnej, zostala spełnioną tajemnicza zbrodnia.

Państwo Makowieccy, zamieszkali w oficynie wspomnionej posesji na trzeciem piętrze, wyszli do teatru, pozostawiwszy lokal pod opieką służącej, Zuzanny Sałowiecówny.

Powróciwszy około godziny 11-ej do domu, zdziwili się, iż Zuzanna nie wyszła ze światłem na ich spotkanie.

Kiedy pani M. weszła do kuchni, aby obudzić, jak sądziła, śpiącą służącą i wydać jej potrzebne na dzień następny dyspozycje gospodarskie, oczom jej przedstawił się straszny widok.

Zuzanna Sałomiecówna leżała na podłodze zamordowana, brocząc we krwi zakrzepłej.

W kuchni panował wielki nieład.

Przezorna pani M. natychmiast zaalarmowała sąsiadów, przywołano stróża i wezwano policję.

W jakim celu zbrodnia została spełnioną?—pozostaje zagadką, podobnie, jak i to, kto się morderstwa dopuścił.

Pozostały więc przypuszczenia, oparte jedynie na poszlakach.

Jedno z tych przypuszczeń jest pewnikiem, że zbrodniarz był znajomym ofiary.

Świadczą o tem resztki jedzenia, pozostawionego na stole, próżne butelki od jakiegoś trunku i porozrzucane... karty.

Te akcesorja dowodzą, iż przed zbrodnią, morderca i ofiara zabawiali się w najlepsze, była to więc umówiona schadzka z powodu przewidywanej nieobecności państwa M., którzy od rana już wybierali się do teatru.

Karty zdają się nawet wskazywać, iż Sałomiecówna miała dwóch gości, co potwierdza pewien układ sprzętów w kuchni.

Służąca, według opinji swych chlebodawców, była wierną i można jej było zaufać, nasuwa się więc podejrzenie, że goście Zuzanny chcieli spełnić kradzież, a widząc opór ze strony służącej dopuścili się morderstwa.

Jeżeli taka była pobudka zbrodni, mordercy musieli później zostać spłoszeni, gdyż nic w mieszkaniu nie zginęło.

W sąsiednich mieszkaniach żadnego hałasu i krzyku nie słyszano, a przecież Sałomiecówna, sądząc z układu zwłok, musiała stawiać zacięty opór i wzywać o pomoc.

Stróż miejscowy, przedewszystkiem badany, nie może udzielić żadnych wskazówek.

Nie przypomina sobie komu otwierał bramę, a w takiej zaludnionej kamienicy mnóstwo osób się kręci.

Oprócz policji, na miejsce zbrodni przybył sędzia śledczy.

Z polecenia p. prokuratora prowadzone jest śledztwo nadzwyczaj drobia zgowe.

= Kradzieże.

Na Furmańkiej pod nrem 10-ym, około godziny 9-ej wieczorem, z mieszkania szewca Leona Choryta, skradziono garderobę wartości 120 rs.

Na Nowym Świecie pod nrem 55-ym z mieszkania Bronisława Dębowskiego, skradziono woreczek srebrny i gotówką 75 rs., razem na 100 rs.

Podejrzenie pada na siostrę służącej poszkodowanego, Antoninę K.

Na Chmielnej pod nrem 134-ym, ze strychu przez oderwanie skobla, skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.

= Usiłowanie grabieży.

Nocy wczorajszej za rogatkami wolskiemi, na p. Feliksa Brodzkiego, powracającego sankami do domu, napadło trzech drabów.

Wskoczywszy do sanek, zażądali oni pieniędzy.

Pan B., udając wystraszonego, zgodził się oddać pugilares, lecz sięgnąwszy do kieszeni, zamiast pieniędzy wydobył rewolwer.

Jeden strzał w powietrze spłoszył rabusiów.

Za odjeżdżającemi sankami rzucono kamień, który trafił w głowę p. B., lecz dzięki futrzanej czapce, cios był znacznie osłabiony.

= Z poślizgnięcia.

W dniu wczorajszym na ul. Marszałkowskiej, Karolina Zabielska, idąc z ośmioletnią córeczką, upadła.

Biedna kobieta uległa złamaniu prawej ręki, dziewczynka zaś, która także upadła, zwichnęła nogę.

Na ul. Dzielnej, również z poślizgnięcia, upadł Abraham Drabisz i zwichnął nogę.

= Najechania.

W dniu wczorajszym na rogu ul. Tłómackiej i Bielańskiej, Szaja Poziomka, powożący wozem roboczym, najechał na sanki nr. 1147.

Uderzenie było tak silne, iż sanki przewróciły się, a pasażer wypadł i boleśnie się potłukł.

Usiłującego umknąć Poziomkę przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na ul. Marszałkowskiej, Ewa Żuchlińska została zranioną dyszlem wozu roboczego w głowę.

Na Krakowskiem Przedmieściu, sankarz nr. 827, Andrzej Piszczakowski najechał na p. Bolesława Chylińskiego, który upadł i boleśnie się potłukł.

Za rogatkami jerozolimskiemi, Michał Dębek, robotnik, najechany przez sanie frachtowe, upadł i złamał nogę.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, Czesław Ruciński, oficjalista prywatny, w mieszkaniu swych krewnych na Szmulowiźnie, powiesił się.

Wypadek rychło spostrzeżono i Rucińskiego po przecięciu powroza zdołano uratować.

Przyczyną zamachu samobójczego był obłęd umysłowy.

= Pożar.

Na Pięknej pod nrem 33-im, z powodu złej konstrukcji pieca wynikł pożar w mieszkaniu robotnika Szulca.

Zaalarmowany oddział straży z Nowego Świata podążył na miejsce.

Zanim jednak straż przybyła, domownicy ogień ugasili.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Dziś, jako w 7-mą rocznicę śmierci męża mego ś. p. Alfonsa, składam rs. 6. *Michalina Puchewicz.*

— Załączam przy niniejszem rs. 50 z przeznaczeniem ich na wpisy dla niezamożnych uczuiów tutejszych gimnazjów lub szkół równoznacznych podług uznania redakcji, a to dla pamięci zmarłej L. D. *W. P.*

Nekrologja.

† Ś. p Emilja z Puławskich **Wolff,** żona doktora, po długich cierpieniach, w sile wieku przeniosła się do wieczności. W smutku pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 4-ym lutego, to jest w sobotę w kościele św. Antoniego (po-reformackim), następnie zaś w niedzielę na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—300—

† Ś. p. Konstanty **Sikorski,** uczeń gimnazjum II-go, opatrzony św. sakramentami, po ciężkiej chorobie, zmarł dnia 3-go lutego 1888 r., przeżywszy lat 16. Pozostali bracia i siostry zapraszają krewnych i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —377—

† Ś. p. Kazio **Borkowski,** syn Bronisława i Antoniny z Adamieckich małż. Borkowskich, zmarł dnia 3-go lutego 1888 r. Wyprowadzenie zwłok z domu № 23 przy ul. Brackiej na cmentarz powązkowski, odbędzie się dnia 5-go lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu. 2—375

† W dniu 6-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę zgonu ś. p. hrabiego Władysława **Krasińskiego,** ordynata, za spokój duszy jego odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 3—371—

† W poniedziałek., to jest dnia 6-go lutego, jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anastazji z Galińskich **Muszewskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój jej duszy w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostali rodzice z rodziną zapraszają życzliwych. —361

† W dniu 6-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), za dusze ś. p. Jana i Teofili z Kellerów małżonków **Pomianowskich,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —357

† Dnia 6-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża msza żałobna za spokój duszy ś. p. Włodzimierza **Brandta.** —362—

† Dnia 6-go lutego r. b., tj. w poniedziełek, jako w dzień imienin ś. p. Teofila **Pancera,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —363—

† Wszystkim życzliwym i znajomym, którzy okazali współczucie wobec ciosu jaki mnie spotkał przez śmierć ś. p. męża mego Edwarda, jako też przyjmującym udział w oddaniu mu ostatniej posługi, pozostała w ciężkim i nieutulonym smutku wdowa wraz z córką składa najserdeczniejsze słowa podzięki.

—367— **Karolina z Wolińskich Strey.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Warszawski korespondent *Graždanina* poświęca drugi z kolei list stosunkom w pasie nadgranicznym Królestwa Polskiego. Tym razem korespondent dotyka sprawy wykupywania gruntów włościańskich przez cudzoziemców. Zacytowawszy znaną ofertę niektórych fabrykantów, ofiarowujących wzamian za posiadane grunta włościańskie znaczne przestrzenie ziemi do rozdania włościanom, korespondent powiada:

„Boże, jakie to proste, a zarazem wielkie swoją prostotą! Zachciało się cudzoziemcowi nabyć ziemię u włościanina — więc ją kupuje, naruszając tem prawo. Tymczasem sprawa wychodzi na jaw i kupiec zaczyna obawiać się sądu — trzeba tedy wykręcić się. Russki w takiem położeniu z pewnościąby przepadł: poszedłby starą, dziś potępioną drogą i chciałby kogo podkupić. Lecz czasy dziś się zmieniły, łapówek nie przyjmują i ofiarodawca odpowiadałby sądownie za dwa wykroczenia, raz za nieprawidłowe nabycie ziemi, a powtóre za chęć podkupienia władzy. Niemiec postępuje inaczej; jego postępek ma ten sam charakter—to także przekupienie; lecz ile w niem szlachetności, ile wspaniałomyślności: oto staje, jako ofiarodawca, nie w oddzielnym gabinecie, nie wręcza daru z pod poły, czerwieniąc się, lecz (dopomóżcie mi wyszukać odpowiedniego wyrażenia) dobrowolnie ofiaruje go całej Rosji w osobie jednej z instytucyj. Tak, ofiaruje, oświadczając o tem głośno. To, panowie, nie łapówka, nie przekupstwo — to sposób, wielki sposób: inaczej trudno nazwać ten dar dla bezrolnych włościan. To—rzeczywiście wielki sposób: z jego pomocą można bez wojny cały lewy brzeg Wisły zrobić niemieckim, a nie dopiero takie okręgi, jak Łodzi, Tomaszowa, Sosnowca i t. d."

Nieco znów dalej pisze korespondent:

„Dość jest tylko wszystkim włościanom polskim, wszystkim russkim żołnierzom dymisjonowanym, którzy odstąpili swoje grunta niemcom, dać inne działy zewnątrz tych miejscowości, a sprawa pokojowego zdobywania tych okręgów zostanie ukończoną. Postępując konsekwentnie, można zabrać i całe Królestwo Polskie, kupując włościanom za 10 morgów 100 diesiatyn np. w gub. wołyńskiej i t. d. Za przykładem Henzla, Kunitzera i Poznańskiego mają pójść podobno inni fabrykanci. Wierzymy temu, ponieważ wiemy o znanem u niemców przysłowiu, że w Rosji wszystko można zrobić pieniędzmi i za pieniądze."

I znów dalej czytamy:

„Prawda, że bezrolnych włościan w Królestwie Polskiem jest do pół miljona, lecz ziemię ich zabrali po większej części bezprawnie cudzoziemcy. Przywrócenie im gruntów powinno nastąpić z mocy prawa, nie zaś dzięki wspaniałomyślności jego naruszycieli, którzy robią ustępstwa z obawy tego właśnie prawa. Innych bezrolnych włościan Rosja sama obdarzy, otworzywszy w gubernjach Królestwa Polskiego bank włościański."

Ztąd też korespondent przypuszcza, iż wszelkie starania fabrykantów cudzoziemskich pozostaną bez

skutku, a wszelkie ich sposoby dla obejścia prawa chybią celu.

Now. wr. z powodu oczekiwanego w Petersburgu zjazdu kuratorów okręgów naukowych rzuca myśl powiększenia sfery ich władzy, gdyż w ten sposób powiększyłby się zarazem ich wpływ na szkolnictwo.

„Departament — powiada dziennik—straciłby nieco swoich prerogatyw, lecz za to szkoła, a z nią oświata, skorzystałyby na przywróceniu żywego i wpływowego kierownictwa w osobie oświeconych i zaufanych urzędników.

„Przytem i wyższe sfery otrzymałyby nowe i zaszczytne pole dla swych lepszych przedstawicieli, których, oczywiście, nie zachęca dzisiejsze położenie kuratorów, a którzy z pewnością nie pogardziliby tą pozycją, gdyby jej przywrócone zostało dawne znaczenie i wpływy."

Taż sama gazeta, mówiąc o przyjeździe ks. Bismarka do Berlina i o jego zamierzonem wystąpieniu w parlamencie, przewiduje, iż kanclerz będzie się starał zapewne uzasadnić potrzebę ogromnej pożyczki na cele armji, i że ztąd należy oczekiwać przemówień jego dość wojowniczych.

„Publiczność niemiecka zainteresuje się zapewne kwestją, czy rzeczywiście istnieje niebezpieczeństwo i, jeżeli istnieje, czy nie zostało wywołane polityką rządu berlińskiego. Dla księcia będzie zapewne pożądanem uprzedzić podobne rozmyślania i ztąd też, broniąc nowej pożyczki w parlamencie, nie będzie zapewne zbytecznie uspokajał umysłów co do możliwości starć międzynarodowych. Do tego należy się przygotować, aby mowy księcia kanclerza nie wywołały zbytniego wrażenia po za granicami państwa niemieckiego."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wiedeń 3-go stycznia. — Komunikat wczorajszy *Correspondance de l'Est* (którego obszerny rozbiór podała nam wczorsj *Ajencja póln.*; *przyp. red.*) uważanym jest tu za usprawiedliwienie się rządu niemieckiego z niektórych zbyt szorstkich wystąpień sfer wojskowych w Berlinie przeciw bezczynności austrjackiego sztabu jeneralnego, narażającej Niemcy, które na mocy traktatu przymierza mają prawo żądać, ażeby Austrja była militarnie w porządku. Szorstkość ta objawiła się zwłaszcza podczas niedawnej podróży jednego z jenerałów austrjackich do Berlina, podjętej celem poinformowania się, jakie właściwie zarzuty stawia niemiecki sztab jeneralny austrjackiej organizacji wojskowej. Zachęcając Austrję do liczenia się z warunkami sytuacji, Niemcy dalekie są od podżegania jej do szukania starcia.

Berlin 3-go lutego. — *Post* ukończyła szereg artykułów, poświęconych ocenie armji austrjacko-węgierskiej, w których dowodzi, że armja ta, samoistnie działając, nie mogłaby zmierzyć się skutecznie z russką i musiałaby ograniczyć się na akcji odpornej. Artykuły pisane są z punktu widzenia współdziałania armji niemieckiej z austrjacką.

Paryż 3-go lutego.—Prezydent izby Floquet i poseł russki, baron Mohrenheim, wymienili wizyty. Z tego zbliżenia się obu stron wnioskują, że Floquet już niebawem obejmie ster gabinetu.

Paryż 3-go lutego. — Bawiący tu lord Randolf Churchill zapewnia, iż według informacyj zaczerpniętych u hr. Herberta Bismarka, kanclerz niemiecki wygłosi w poniedziałek mowę, w której stwierdzi pokojowe zamiary Niemiec.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—*Swiet* donosi: W kołach finansowych utrzymują, że sprawa zaprowadzenia monety niklowej w Rosji została znowu poruszoną. W takim razie byłaby ona zaprowadzoną stopniowo, przedewszystkiem w drodze odpowiedniej modyfikacji art. 613-go kodeksu handlowego. (*Aj. póln.*)

Petersburg 4-go lutego. (*Telegr. Aj. póln.*)—*Grażdanin* donosi, że wypracowany przez komitet specjalny ministerjum skarbu projekt nowego regulaminu giełdowego ma być niebawem wzięty pod obrady przez radę państwa. (*Aj. póln.*)

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Now. wr.* donosi, iż część świeżo bitej russkiej monety złotej ma być zagranicą w Berlinie za pośrednictwem Mendelssohna, a w Paryżu za pośrednictwem Hoskiera wyrównaną. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Fremdenblatt* tak się wyraża o publikacji traktatu austrjacko-niemieckiego: Mocarstwa sprzymierzone pragnęły zadokumentoć lojalność swoich celów, aby przyczynić się w ten sposób do wyjaśnienia sytuacji rozbroić oskarżenia i uspokoić umysły. Tendencja publikacji stanowczo pokojowa.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Opinja publiczna zajętą jest dziś wyłącznie doniosłym faktem publikacji tekstu przymierza niemiecko-austrjackiego w tutejszej *Wiener Abendpost* i w berlińskim *Reichsanzeigerze*. Publikacja uważaną jest już za wspólną akcję, wynikłą z przymierza.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Publikacja traktatu przymierza austrjacko-niemieckiego zaskoczyła niespodziewanie prasę tutejszą. Artykuły jej dzisiejsze nacechowane są wrażeniem niespodzianki i dlatego brak w nich dotąd należytego zorjentowania się w naturze sytuacji, tym faktem wywołanej. W każdym razie dzienniki sądzą, że położenie polityczne nie zaostrzyło się. Przypuszczają, że rządy interesowane znały osnowę traktatu, publikacja jego ma na celu ostrzeżenie i objaśnienie opinji.

San Remo 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Kaszel i newralgiczne bóle głowy u następcy tronu słabną.

Rozprawy w izbie francuskiej.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj zgodnie z przyzwoleniem ministra sprawiedliwości Fallières'a, toczyły się w izbie deputowanych obrady nad interpelacją w sprawie udziału rządu w procesie Wilsona. Delaunay (z prawicy) przytacza szereg faktów dowodzących, iż sądy niemiały swobody działaniu, gdyż paraliżowała je nieustannie interwencja sfer politycznych.

Floquet protestuje przeciw odkrywaniu tajemnic śledztwa. Cassagnac wzywa prezydenta, ażeby nie utrudniał swojem mieszaniem się toku rozpraw. Floquet napomina Cassagnac'a, aby nie przemawiał językiem groźnym, ponieważ nikogo nie przestraszy Słowom tym towarzyszyły grzmiące oklaski.

Cassagnac replikuje: Przemawiasz pan językiem knajpy.

Floquet odpowiada: Izba oceni język tych, którzy mianują się ludźmi dobrze wychowanymi (*gentilhommes*.

Na aluzję Cassagnac'a, przypominającą znany okrzyk Floqueta: „Niech żyje Polska!" Floquet odpowiada: „Pański patrjotyzm stoi na wysokości pańskiej grzeczności!"

Po tem *intermezzo* Delaunay mówi dalej, oskarżając ministra sprawiedliwości, iż sprzeciwiał się aresztowaniu istotnie winnego.

Minister sprawiedliwości, Fallières, usprawiedliwia zachowanie się rządu, który dlatego tylko interwenjował w sprawie Wilsona, ażeby wpłynąć na zawieszenie w urzędowaniu sędziego Vigneau. Nie dawał on wszakże sędziemu żadnych rozkazów. Vigneau mógł aresztować Wilsona, gdyby znalazł go winnym. Fallières odpiera zarzuty, wymierzone przeciw prokuratorowi jeneralnemu i nazywa je oszczerczemi. Prokurator nie usunął żadnego dokumentu. Minister sądzi, że interpelacja ma na celu wywarcie nacisku na władzę i wobec tego oświadcza: Jakiekolwiek będą postanowienia sędziego śledczego, poweźmie on je w zupełnej niezawisłości zdania i sumienia! (Oklaski).

Izba uchwala przyjęty przez rząd prosty porządek dzienny 305-iu głosami przeciw 175-iu. (*Aj. póln.*)

Traktat przymierza austrjacko-niemieckiego.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajszy *Reichsanzeiger* ogłosił dokument następujący: „Rządy Niemiec i Austrji zdecydowały się na ogłoszenie traktatu przymierza, zawartego pomiędzy obydwoma mocarstwami pod dniem 7-ym października r. 1879-go, a to celem położenia kresu powątpiewaniom o czysto odpornym jego charakterze. Obydwa rządy ożywione są chęciami utrzymania pokoju i ustrzeżenia jego przed naruszeniem; żywią też przekonanie, że publikacja osnowy przymierza usunie wszelkie co do tego wątpliwości.

Traktat opiewa:

Artykuł pierwszy. Jeżeliby, wbrew oczekiwaniom i życzeniom mocarstw kontraktujących, jedno z nich zaatakowanem zostało przez Rosję, natenczas obydwaj sprzymierzeńcy zobowiązani są dopomagać sobie nawzajem całą rozporządzalną siłą wojenną, pokój zaś tylko wspólnie i jednozgodnie zawierać.

Artykuł drugi. Jeżeli jedno z mocarsrw kontrahujących zaatakowane zostanie przez inne jakie państwo, natenczas drugie mocarstwo nie jest obowiązanem do niesienia mu zbrojnej pomocy, zachowa ono tylko przyjacielską neutralność. Jeżeliby wszakże Rosja udzieliła pomocy państwu atakującemu, natenczas postanowienia artykułu pierwszego wchodzą w moc obowiązującą. Prowadzenie wojny i zawieranie pokoju muszą odbywać się wspólnie.

Artykuł trzeci. Traktat nosi charakter pokojowy i celem uniknięcia fałszywych tłómaczeń powinien być utrzymany w tajemnicy. Treść jego zakomunikowaną być może stronom trzecim tylko za obopólną zgodą.

Obie strony kontrahujące oddają się po wyrażonych przy spotkaniu w Aleksandrowie przez Cesarza Aleksandra zapewnieniach nadziei, że uzbrojenia obecne Rosji nie okażą się w rzeczywistości dla nich niebezpiecznemi i dlatego nie widzą potrzeby publikowania już teraz niniejszego aktu. Gdyby wszelako, wbrew rachubom, nadzieje te okazały się zawodnemi, obiedwie strony kontrahujące uważają za obowiązek swój azwiadomić Cesarza Aleksandra, że zaatakowanie jednego z mocarstw sprzymierzonych uważanem będzie za atak, wymierzony przeciw obudwom.

Podpisano: *Andrassy. Reuss.*" (*Aj. póln.*)

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 4-go lutego. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego **173.75** (wczoraj 174.60).—Bilety banku russkiego na dostawę **173.—** (wczoraj 174.—).

GIEŁDA.

Warszawa 4-go lutego.

Giełdowe depesze berlińskie brzmiały dziś bardzo niepokojąco, opiewały mianowicie, że odpowiedź *Now. wr.* na wywody berlińskiego *Militär Wochenblatt* wywołała panikę i podawały szacowanie poranne 173.50, odpowiadające kursowi 57.65 bez kosztów, z zaznaczeniem nader słabej tendencji giełdy, która przewiduje, że powyższy kurs może spaść jeszcze. Zebranie nasze wobec tego rozpoczęło obroty w bardzo mocnem usposobieniu kursem 57.57½ za wpłatę w Berlinie, a brak oddawców, spowodowany obawą dalszej zniżki, paraliżował zupełnie interesa. Gdyby nie ta mała garstka sprzedających, która się pojawiła, mielibyśmy znacznie wyższe kursa, zakończyliśmy zaś czynności kursem 57.70, jak chce mieć ceduła, z różnicą 12½ kop. dziś i 30 kop. w porównaniu z wczorajszym kursem końcowym na korzyść Berlina.

W obcych walutach obroty małe.

Za **Berlin** krótki żądano 57.75, płacono 57.57½, 57.60, 57.65 i 57.70.

Londynem krótkim obracano po 11.67, 11.68 i 11.70, przy zaofiarowaniu 11.70.

Paryż krótki 46.70 w żądaniu, bez ruchu.

Za **Wiedeń** krótki chciano otrzymać 92.85, osiągano 92.70.

W papierach ruch duży, przy zwyżkowej dążności.

Listów likwidacyjnych mieszanych sprzedano kilkanaście tysięcy po 90.10, małych zaś kilka tysięcy po 99.05, przy żądaniu 90.30 i 90.15, według wielkości odcinków.

Pożyczki wschodnie ofiarowano po 98.50 I em. i 97.40 II i III em.; kupiono pokątnie drobnostkę I em. po 98 i parę tysięcy II i III em. po 97.25.

Kilka sztuk pożyczek premjowych II em. nabyto po 248.50.

Nowa pożyczka 4% 82.50 w zaofiarowaniu nominalnem.

Listy zastawne ziemskie chciano umieścić po: 100 za I ser. i 99.50 za cztery następne serje. Sprzedano kilka tysięcy II, III i IV ser. po 99.30 i dużą sumę V serji po 99.25.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 93 w dużych i 92.75 w małych odcinkach — bez kupców.

Kupony celne 186.50 w żądaniu.

Godzina 12. Usposobienie bardzo mocne. **W. O.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 2-go lutego. Pszenica krajowa osiągała przy dobrym popycie pełne wczorajsze ceny, pszenica transito miała dzisiaj cokolwiek większy odbyt. Płacono polską tr. pstrą obciągniętą 122—3 f. 113 m., pstrą 120 f. 116 m., 127—8 f. 122 m, dobrze pstrą 126 f. 120 m., 128—9 f. 124 m. wysoko-pstrą 127 f. 124 m., wysoko-pstrą szklistą 128—9 f. i 129 f. 128 m., russką tr. czerwono-pstrą 125 funt. 114 m., girkę 132 f. 128 marek za tonnę. Na luty tr. 123 i pół m., na kwiecień-maj 127 i pół m. płacono. Cena regulacyjna tr. 123 m. Żyto krajowe bez zmiany, transito mocniej, polskie tr. 126 f. 73 i pół do 74 m. Na kwiecień-maj dolno-polskie 74½ m. tr. 73½ dawano. Cena regulacyjna dolnopolskie 74 m., tr. 72 m. za tonnę. Jęczmień tr. słabiej, polski transito sprzedawano 102—3 f. 74 m., jasny 107 f. 85 m., jasno-żółty 118 f. 94 m., 117—8 f. 95 m., na paszę 70 do 72 marek za tonnę. Groch polski tr. na paszę 86 marek za tonnę. Koniczyna czerwona średnia 25 m. za 50 kilogramów. *W Libawie* dnia 1-go lutego. Żyto słabo, ciężkie 66 kop. za pud. Owies bez zmiany 55—67 kop., jęczmień bez zmiany 63—72 kop. za pud, pszenica bez dowozów, gryka lekka 65 do 70 kop., groch 77—82 kop. za pud. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 134, stepowe 7-miar. 138 kop. za pud. Makuchy lniane 65—88 kop. za pud, stosownie do gatunku.

Wełna. Usposobienie naszego rynku wełnianego w ciągu ubiegłego tygodnia ze względu na pomyślne widoki było w ogóle wyczekujące. Z większych tranzakcyj mamy do zanotowania 100 centnarów wełny polskiej sprzedanej do Tomaszowa po 90 tal. i 400 pudów peregonu po 20 rs. za pud do fabryki starzyckiej.

Miód. W ubiegłym tygodniu sprzedano wprawdzie małe partje miodu tak russkiego jak i krajowego, wszakże po cenach ostatnich. Płacono mianowicie: biały od rs. 5.50 do 6.00, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, bronzowy od rs. 4.75 do 5.25, ruski od rs. 4.25—4.50 za pud. Miodu z woskiem nie było wcale na targu, jakkolwiek na gatunek ten odbiorców obecnie znaleźć można. Płaconoby ceny wyższe od rs. 5 za krajowy i rs. 4.80 za russki.—**Wosku** było niewiele; za jasny bez fusów płacono rs. 17.50 do 18.25, średni rs. 16.50 do 17.50, pośledni rs. 16 do 16.50, ordynarny i ciemny rs. 15 do 15.50 za pud. Ceny powyższe miodu i wosku należy rozumieć franco skład odbiorcy w partjach hurtowych przy tarze netto i za gotówkę, podług wiadomych zwyczajów handlowych.

Oleje. W miarę zbliżającego się wielkiego postu, ceny oleju rzepakowego podnoszą się; kupcy płaciliby po rs. 4.60 za pud, lecz sprzedający żądania swoje podnieśli i po tej cenie obecnie towaru oddawać nie chcą. Przyczyny tego objawu szukać należy w małych dowozach z prowincji i wyczerpujących się zapasach tutejszych składników. Jeżeli położenie nie zmieni się w tym względnie, można mieć, nadzieję, że ceny unormują się daleko wyżej. Innemi olejami obroty małe. **Makuchy** na zagranicę mniej poszukiwane i dlatego nieco tańsze, za rzepakowe stosownie do gatunku osiągnąć można od 85 do 90 kop. za pud, lniane w tej samej cenie, a nawet nieco tańsze.

DOLINA SZWAJCARSKA

Jutro, w Niedzielę, dnia 5-go lutego 1888-go r.

Koncert Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Początek o godz. 5-ej po poł. (378)

— ***Dentysta A. Głogowski***, b. asystent dra Kobylińskiego, po powrocie do Warszawy, zamieszkał przy ul. ***Chmielnej nr 35***, przyjmuje od 10—6-ej. Usuwanie chorych zębów pod znieczulającem działaniem Tlenku azotu, Kokainy lub Chloroformu, od 1—2-ej w asystencji lekarza. (120)

DLA GŁUCHYCH.

Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 23 lata, jest gotową nadesłać bezpłatnie opis tego środka w polskim języku, wszystkim żądającym.

Adres: Dr Nicholson, 4 rue Drouot. Paryż. Francja. (368)

KOMITET
Towarzystwa Resursy Obywatelskiej

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 11-ym lutego b. r., t. j. w sobotę, o godz. 9-ej wieczorem, danym będzie dla Członków Towarzystwa i ich Rodzin, ***Wieczór tańcujący.***

Zamówienia na bilety wejścia przyjmowane będą w kancelarji Resursy w dniach 8 i 9-ym lutego, tj. we środę i czwartek, od godz. 6—9-ej wieczorem, wydawanie zaś takowych nastąpi w d. 10-ym lutego, tj. w piątek, od godz. 10-ej zrana do 2-ej po południu. (366)

Ogłoszona w roku zeszłym upadłość

JÓZEFA WEINERTA

mającego sklep z wyrobami jubilerskiemi przy ulicy Senatorskiej pod nr 460 w Warszawie, wskutek zawartego układu z wierzycielami jego i potwierdzonego przez Sąd handlowy, umorzoną została wyrokiem tegoż sądu z dnia 30-go grudnia 1887-go roku i Weinert rehabilitowany w czci kupieckiej.

Obecnie tenże zakład jubilerski czyli i fabryka prowadzi się pod firmą żony jego

JÓZEFY WEINERT

w domu pod nr 6 ym, na rogu ulicy Królewskiej i placu Saskiego na 2-em piętrze od frontu, gdzie i ***wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące, przyjmowane bywają pod kierunkiem samego Józefa Weinerta***, polecając się dalszym względom Szanownej Publiczności. (354)

— Dr ***St. Borzuchowski***, wyjechał za granicę. (118)

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że w d. 5-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu, będzie miała miejsce w lokalu Towarzystwa pod przewodnictwem dyrektora gimnastyki, p. Stanisława Majewskiego, zbiorowa gimnastyka w połączeniu z zabawą dla dzieci wprowadzonych przez Członków Towarzystwa. (122)

— ***Najtaniej Wyroby Platerowane*** po cenach znacznie zniżonych, fabryki ***Władysława Wicherta***, ul. Wierzbowa nr 6, Hotel Angielski.

Reperacje i odnowienia uskuteczniają się spiesznie i akuratnie. (364)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 5-ej i pół wieczorem, ***zgubione zostały nuty*** oprawne w angielskie płótno, ***Szkoła śpiewu Troschla***, idąc Nowym-Światem od Trębackiej na ulicę Foksal. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić za nagrodą do pp. Spiess, na ulicę Foksal dom W-go Górskiego. —121

— Zakład powozów Charmańskiego, został przeniesiony z nr 59 Nowy-Świat pod nr 25 na Nowy-Świat. (352)

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów, w ciągu kwartału IV-go 1887-go roku, w powozach i na stacjach obu dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, po udowodnieniu własności, od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarjach zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty, nie odebrane do 1-go lipca 1888-go r., stosownie do przepisów porządkowych na drogach żelaznych obowiązujących, zostaną sprzedane przez licytację. (114)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go lutego 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.75	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.70	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	92.85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.75	—.—
„ „ „ IV	97.70	—.—
„ „ „ V	97.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94 80	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.30	—.—
„ „ małe	90.15	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.40	—.—
II „ „ rs. 100	97.40	—.—
III „ „ rs. 100	97.40	—.—
4% nowa pożyczka	82.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. ogniow.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 55^4
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 162^3
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 122^7
Od Listów likwidacyjnych kop. 66^5
Od Obligów m. Warszawy 146^5

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 3-go lutego 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 fun. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	585	6
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	—
„ **średnie**	—	—	360	—
„ **wadliwe**	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	240
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ **zimowy** 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ **solone pud**	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 3-go lutego 1888 r.

1 litr. sklad. Wiadro $819—822^5$.
„ Garniec $831^5—833^3$.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

że z dniem 1-m Stycznia r. b. nabyliśmy od W. J. Janowskiego

CUKIERNIĘ W GMACHU TEATRALNYM,

którą prowadzić będziemy w tym samym zakresie, zatrzymując dotychczasowy personel.—Wieloletnia praktyka, oraz odpowiednie zasoby, stawiają nas w możności zadosyć uczynienia wszelkim wymaganiom Szan. Publiczności, której zaufanie i względy zaskarbić sobie, będzie naszem najusilniejszem staraniem.

211R **B. Semadeni & Comp.**

Nowy-Świat 36. J. KORNECKI. Marszałkowska 107.

Mam honor donieść, iż niezależnie od prowadzonego przezemnie od lat 13 Handlu Win i Towarów Kolonjalnych, w połączeniu z pokojami gościnnemi **przy ulicy Nowy-Swiat 36, otworzyłem takiż Handel przy ul. Marszałkowskiej i rogu Chmielnej 107**, w miejscu gdzie od lat kilkudziesięciu podobny handel egzystuje.—Zaopatrzyłem go w najlepsze **towary kolonjalne, w Wina z mojej piwnicy**, które potrafiły sobie wyrobić dobrą reputację. **Herbatę** wszystkich firm żądanych.—**Cukier** po cenach fabrycznych i **takowy pod własną firmą polecam.** 213R

Nowy-Świat 36. J. KORNECKI. Marszałkowska róg Chmielnej № 107.

KREDYT OTWARTY!

(Blanko-Kredyt). 66r

Finansista zasługujący na zupełne zaufanie, poleca się tym pp. **handlującym, fabrykantom i właścicielom przedsiębiorstw**, którzyby życzyli **wystawiać przekazy** na jedno z miast stołecznych Europy. Adresować w razie potrzeby X. Z. 6, Warwick Street, Regent treet London W.

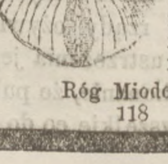
ROBERT KOECHER,

podejmuje się jak dawniej

wypychania Ptaków i Zwierząt,

przytem posiada ładne egzemplarze: Orły, Puchacze, Głuszcze, Cietrzewie i wiele innych, które poleca po cenach niskich.—Nowy Świat № 32, wprost Chmielnej. 132

BEZ BLAGI.



Fabryka Gorsetów L. Staniszewskiego,

egzystująca od lat 30.

Jako specjalnie fachowy, mam honor zawiadomić Szan. Damy, iż wyrabiam Gorsety prawdziwe hygieniczne, tkane bez szwu, którymi żadna teraźniejsza fabryka poszczycić się nie może i szyte jakie są najpraktyczniejsze, w różnych kolorach z dobrych materjałów, oraz dla osób w odmiennym stanie, i dla osób ułomnych, po cenach przystępnych.—Także przyjmuję do prania i reperacji. Z czem polecam się łaskawym względom Szan. Damom.

Róg Miodowej i Senatorskiej № 1, gdzie fotografja W. Mieczkowskiego.

118 **L. STANISZEWSKI.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

B. nauczyciel gimnazjum, filolog, życzy sobie udzielać lekcyj języków starożytnych, w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty upraszam składać przy ulicy Elektoralnej № 15, mieszkania 22. 1696

Francuzka potrzebna do konwersacji, na demi-place. Elektoralna № 25, mieszkania 1. 1827

Francuzka na demi-place, potrzebną jest. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 6. 262

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 1405

Może znaleść miejsce osoba posiadająca język francuzki i muzykę doskonale, za mieszkanie i życie. Chmielna № 47, mieszkania 11. 2135

Niedaleko na wyjazd, zaraz, osoba posiadająca patent lub świadectwo z konserwatorjum. Wiadomość: ul. Dobra № 12—5. 2037

Nauczycielka zdolna i sumienna, z doskonałą konwersacją francuzką, niemiecką, wyższą muzyką, rysunkiem i malarstwem poszukuje miejsca. Wiadomość: biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska № 11, passaż Roezlera. 2172

Niemka wykształcona, z muzyką poszukuje lekcyj na godziny. Senatorska № 40, u Dąbrowskiej. 2130

Na cytrze dobrze grających poszukuje się, do koncertowania wieczorami, w lokalu publicznym. Zgłaszać się mogą tak mężczyźni jak i kobiety. Ulica Daniłowiczowska № 10, mieszkania 8, od 2—4 po południu. 2097

Najtaniej uczę malować na płótnie, drzewie, skórze i t. p., oraz przyjmuje zamówienia. Chmielna 76, m. 9. 1880

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji. Solna 17. 1195

Bona polka, upoważniona do początkowej nauki, dobrą krawiecczyzną, poszukuje miejsca przychodniej lub stałej. Żurawia 23, mieszkania 11. 2134

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka z dyplomem, do umieszczenia w Warszawie lub blizko. 1937

Potrzebna francuzka z dobrą muzyką, do dwojga dzieci, na 2 godziny dziennie. Rymarska № 14, m. 2. 1861

Potrzebna osoba, do konwersacji niemieckiego. Hortensja 7, m. 22. 2085

Potrzebna francuzka do konwersacji, za mieszkanie i herbatę lub obiady. Wiadomość: Prosta 13, m. 58. 2114

Potrzebny jest zaraz wykształcony nauczyciel na wieś. Wiadomość w księgarni p. Wilanowskiego, ulica Bracka № 11. 2095

Potrzebna jest nauczycielka, do uczennicy 3-ej klasy. Wiadomość: ulica Prosta № 28, młyn parowy, stróż wskaże. 2151

Student russki, który skończył gimnazjum daje lekcje. Krakowskie-Przedmieście № domu 8, mieszkania 5. 2126

Za udzielanie lekcyj muzyki, pokój dla ucznia, lub uczennicy z wyższych kursów Instytutu **Muzycznego. Solec № 54, mieszkania 5.** 2101

Żądana jest osoba z wyższym patentem konserwatorjum, na wyjazd na wieś, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Solna 8, mieszkania 19. 2100

Posady i prace.

Buchalter rutynowany, reguluje i zaprowadza książki, a także obznajmia z prowadzeniem. Bracka 8, m. 9. 1682

Błaganie o pracę. Mężczyzna pojedynczy, po ciężkich przejściach życiowych, pozbawiony środków do życia, uprasza o jakiekolwiekbądź zajęcie, nawet o najpośledniejszą pracę. Posiada oprócz rodowitego języka russki i nauki gimnazjalne. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. K. 267

Chłopak potrzebny do sprzedaży wódek dobrze obeznany i w rachunkach. Ulica Krochmalna № 38. 2089

Chłopiec lat 15 potrzebny do litografji i drukarni „Liberty" Leszno 13. 2174

Chłopcy od lat 14 potrzebni zaraz do szlifierni Jana Silberberga, Rymarska 6. 243

Dziewczyna lat 16, prawosławna, poszukuje miejsca. Chmielna 48, m. 21. 2167

Do fabryki maszyn i kotłów parowych na prowincji, potrzebny jest inżenier-konstruktor. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. M. K. № 91. 261

Do warszawskiej patentowanej fabryki gorsetów, potrzebne są panny do szycia gorsetów, które własne maszyny mają, Nalewki № 21. 1855

Długa 21, m. 5, potrzebną jest zaraz panienka do krawatów. 2138

Gospodarz wzorowy, mający 25 lat praktyki w najpierwszych gospodarstwach rolnych, poszukuje posady rządcy dóbr choćby za najskromniejsze wynagrodzenie, do czego jest zmuszonym chwilowo trudnem położeniem. Wiadomość ulica Ogrodowa № 27, mieszkania 18. 256

Krawca damskiego na wyjazd do Rossji, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna № 62, mieszkania 2, od godziny 4-ej do 6-ej. 1916

Lokaj mówiący po niemiecku, russku i polsku, poszukuje miejsca. Mokotowska 19, stróż wskaże. Świadectwa dobre. 2123

Mężczyzna w sile wieku, były obywatel ziemski, nieposzlakowanej przeszłości, obarczony liczną rodziną, uprasza pp. pracodawców o posadę magazyniera, inkasenta, pisarza lub inną choćby najskromniejszą. — Wiadomość ulica Ogrodowa № 27, m. 18. 255

Maszynistka do bielizny i podręczna zaraz. Freta 13, m. 7. 2165

Niania do półrocznego dziecka potrzebna do russkiego domu. Krucza 38, m. 24. 2170

Nagrody od 100 rs. do 200 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, posiadającemu świadectwo z 4 klas. Oferty proszę złożyć w kantorze pod wyr. „Biuro 200." 2030

Od 1-go kwietnia r. b. potrzebny pisarz-wykonawca gospodarczy, znający się na uprawie roli, na stół i pensję. Majątek w powiecie Błońskim. Świadectwa wymagalne. Zgłosić się w dniu 16-ym b. m. Tłomackie 5, mieszkania 1, od godziny 9 rano, do 12 w południe. 2158

Osoba młoda z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki luk sklepowej. Stare-Miasto № 10, mieszkania 8. 2106

Organista z chlubnemi świadectwami, piszący po rusku i mogący utrzymywać akta stanu cywilnego, poszukuje posady. Adres ulica Aleksandrja № 18, m. 29. 254

Potrzebny kucharz lub kucharka dobra, z świadectwami dobremi, na wieś, do małego gospodarstwa. Żurawia 11, m. 8, od 10—12. 1859

Potrzebna jest na wieś, w Królestwie towarzyszka, młoda, muzykalna, posiadająca języki: polski i niemiecki lub francuzki, oraz znająca się dobrze na gospodarstwie domowem. Wiadomość: Królewska 43, m. 8, od 11 do 1-ej z południa. 2031

Poszukuję zdolnego introligatora-pudełkarza na dogodne warunki. Meyer. Bednarska 22. 2060

Potrzebny jest uczeń do stolarza od lat 14 do 17. Nowy-Świat 35, m. 3. 2046

Potrzebne panny do kwiatów. Szmidel Długa 9. 2047

Poszukuje się zaraz gorzelanego, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Królewska 6, w kantorze Jana Kleniewskiego. 2069

Pragnąłbym umieścić syna w znaczniejszym handlu lub innem przedsiębiorstwie, ma lat 16, zna języki: ruski, francuzki, niemiecki, trochę włoski, hiszpański. Reflektanci raczą przesłać warunki przez Sławutę w Annopolu, gub. Wołyńska. aptekarzowi Boguszewskiemu. 2140

Poszukuje się młodego człowieka lub wdowca do interesu węglanego, znającego polski i ruski języki, z kaucją lub dobremi rekomendacjami. Oferty pod lit. J. W. w kantorze Kurjera Warsz. 2163

Potrzebne panny do sukien i staników zdolne. Niecała № 2. 2161

Potrzebne panny do dziurek. Krochmalna № 54, m. 9. 2156

Potrzebna maszynistka do pończoch. Nowogrodzka 14, m. 3. 2148

Potrzebna panna, umiejąca szyć na maszynie Singera. Mazowiecka 10, mieszkania № 1. 2117

Potrzebne zaraz panny do szycia na maszynie Whelera Wilsona, do pracowni okryć damskich. Nowolipie 20, m. 15. 2116

Poszukuje się do Moskwy kucharki lub gospodyni, znającej się na zagranicznej kuchni i mówiącej po niemiecku lub russku. Tylko osoby z dobremi świadectwami uprasza się o zgłoszenie się na ulicę Piękną № 17. 2115

Potrzebna jest panna uzdolniona w handlu do sprzedaży rękawiczek. Marszałkowska 105. 2104

Potrzebne są dwie młode damy do pierwszorzędnej restauracji, któreby grały jedna na fortepianie druga na skrzypcach, proszę się zgłosić do dystrybucji w hotelu Saskim, a tam adres wskażą. 2093

Rolnik potrzebny jest w średnim wieku, zdrów, biegle piszący, z dobremi świadectwami, posada pod Warszawą, 200 rs. z utrzymaniem, pożądana znajomość russkiego języka. Zgłaszać się listownie do P. G. Czarnockiego. Warszawa, hotel Europejski. Dołączyć kopje świadectw. 2159

Służące wszelkiego rodzaju, kucharki, młodsze, sługi do wszystkiego, niańki itp. posiadające dobre świadectwa, znajdą zaraz bardzo dobre miejsca w nowo-otworzonym kantorze, **przy ulicy Nowy-Świat № 4, obok straży.** 227

Stelmach z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do dworu. Czerniakowska № 79, m. 15. 253

Sklepowa osoba młoda i inteligentna, obeznana z handlem galanteryjno-rękawiczniczym, poszukuje miejsca. Oferty do kantoru Kurjera dla Z. B. 2071

Umówione honorarjum otrzyma kto wyrobi zarząd domu urzędnikowi. Oferty składać S. S. administracja Kurjera. 2162

Właściciel domu poszukuje posady rządcy, kasjera, magazyniera, dozorcy. Kaucja hypoteczna. Oferty w kantorze Kurjera K. O. 13. 2150

Zaraz potrzebne są panny do krawiecczyzny. Orla № 5, do P. Kordelas 1887

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Antykwarjusz Makow, Solna № 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 1825

Dzieła wyczerpane: Haeckel, Dzieje przyrody; Buckle, Cywilizacja; Łukaszewicz, Literatura; Zagórski, Gawędy naukowe; Supiński, pisma, do sprzedania. Plac Św. Aleksandra, skład apteczny. 2173

Do sprzedania 8 ekscentryków do ruchu pomp, otworu 3", z których 5 ze skokiem 16" a 3 ze skokiem 13". Oferty, fabryka W. A. Scholten, Nowy-Dwór pod Warszawą. 264

Do sprzedania: kredens, waga decymalna na 40 pudów, waga francuzka na 20 kilo. Cena bardzo przystępna. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 260

Do sprzedania umywalnia z marmurowym blatem, szkło, porcelana, wazony, sztychy, obrazy, bronzy, lampa, muszle. Widok 23, mieszkania 15, od 10—4. 2088

Do sprzedania wolant w dobrym stanie i kasa ogniotrwała. Prosta 55. 1897

Do sprzedania kareta mało używana z przyborami mocna, dobra na wieś, szubka obłożona tumakami, materji niebieskiej łokci 40, okrycia, suknie balowe, drobiazgi, tanio. Wiadomość codziennie od 3-ej, Chmielna 10, m. 1. 1796

Dla restauracji i kawiarni jest do sprzedania zaraz bardzo tanio 165 funtów miedzi nieużywanej, oraz wielka lodownia i różne przedmioty restauracyjne. Rymarska 10, m. 12. 224

Do sprzedania koronki czarne, suknie kremowe haftowane i maszyna ręczna Singera. Chmielna 28, m. 3. 2046

Dla amatorów. Do sprzedania para dużych perskich dywanów w dobrym stanie. Ulica Zielna № 21, m. 1. 2025

Do sprzedania całe urządzenie po składzie wódek. Świętojańska róg Dziekanji N 2, stróż wskaże. 2033

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania wielka encyklopedja Orgelbranda w 28 tomach rs. 90. Wiadomość w drukarni Przemysłowej plac Zielony. 1781

Futro niedźwiedzie, na wzrost średni lub nizki, bardzo mało noszone, do sprzedania za rs. 80. Ulica Mazowiecka № 11, w trzecim dziedzińcu, nad drukarnią Dziennika dla wszystkich. Wiadomość u woźnego Kalinowskiego. 1838

Fortepiany używane od rs. 240 do sprzedania. Ulica Nowy-Świat 54. A. Janiszewski. 1499

Flet D, do sprzedania. Hoża 14, mieszkania 10. 1962

Fortepian Hoffera koncertowy, do sprzedania za 259 rs. Hoża 14, m. 10. 1964

Fortepian Kralla bardzo dobry, do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 165. Swiętojańska 17, stróż wskaże. 1715

Fortepian Eberhordta, mało używany, z pięknym tonem, do sprzedania. — Nowy-Świat № 52. Nowicki. 1810

Fortepian sprzedaje rs. 160, wydzierżawiam tanio. Pańska 16, m. 1. 1773

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, tualeta, biurko, kredens, krzesła, fortepian. Szpitalna 5. 2152

Jeżeliby kto miał do zbycia Encyklopedję Rolniczą, to proszę się zgłosić na ulicę Włodzimierską № 1, mieszkania 2. 2149

Kadzi garbarskich używanych 16 do sprzedania. Hoża 32, mieszkania 19. 2129

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kasa ogniotrwała, duża, o dwóch drzwiach mało używana za przystępną cenę. Elektoalna 26. Wiadomość u stróża. 249

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2084

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 1755

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Masło solone osełkowe, funt kop. 30, w handlu Wyszomirskiego. Zgoda róg ulicy Chmielnej, № 1. 1950

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu przy ul. Marszałkowskiej № 114, front pierwsze piętro u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, otomana i dwa krzesła, fotel gięty, fotele miękkie pojedyncze, łóżko podwójne z materacem sprężynowym, łóżeczka i kołyski żelazne, ekran machoniowy, świeczniki ścienne, biureczko, stół ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki, ramy z konsolkami, (mogą być z lustrami), spluwaczki, gzemsy. 203

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 1930

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 1516

Nuty na skrzypce w wielkim wyborze, do sprzedania. Hoża 14, m. 10. 1965

Ogier lat 5, zdolny do rozpłodu i zaprzęgu nadesłany ze wsi, jest do sprzedania. — Wiadomość u szwajcara hot. Polskiego. 1172

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 1913

Poszukuje się wolantu w dobrym stanie, oraz małej pompki ssącej do kotła parowego. Wiadomość ulica Karmelicka 13, u D. Stockmana. 252

Pianino ozdobne, mało używane do sprzedania. Senatorska 31, m. 3. 1996

Stół i 6 krzeseł dębowych, 2 duże oleodruki, kanapka zielonym utrechtem kryta, umywalnia marmurowym blatem, szafka jesionowa. Leszno 36, m. 9. 1882

Suknia do sprzedania balowa jasna, za przystępną cenę, obejrzeć można każdego czasu. Elektoralna № 6, m. 19. 2136

Sanki na jednego lub parę koni do sprzedania za rs. 100. Piękna № 15. Wiadomość u stróża. 2122

Skrzypce z pięknym tonem, do sprzedania. Hoża 14, m. 10. 1963

Starożytność. 2 stoliki konsolowe z brązami złoconemi. Świętojańska № 8, mieszkania 3. 1957

Sanki poczwórne świeżego fasonu, utrechtem wybite, są do zbycia w zajeździe Płockim, na Podwalu. 2024

Umeblowanie kompletne orzechowe, mat, sypialnego pokoju, w stylu Henryka II-o, bardzo bogate, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Zielony Plac № 1, m. 6. 871

Wędliny wiejskie z Prażmowa, kiełbasy serdelowe 25 kop. funt, salcesony 20 kop., kiszki pasztetowe 20 kop., kiszki kaszane 12 kop. otrzymuje sklep spożywczy Emilji. Marszałkowska 148. 166

Wóz platforma na resorach i wózek ręczny na resorach, z osią oliwną do sprzedania. Marszałkowska 114 u stróża. 69

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: srebro na 12 osób prawie nieużywane, różne meble, zegar stołowy bronzowy, lustra z marmurowemi konsolami. Wazy marmurowe i etc. Wiadomość Nowowielka № 5, mieszkania 4, od 10 rano do 3 po poł. 2099

Żądanym jest do kupna ogier ½ lub ¾ krwi angielskiej, wzrostu najmniej 4 werszki, na dobrych nogach. Reflektanci raczą pozostawić adresy w hotelu Saskim dla S. K. 2052

7 buhai czystej krwi Szwyc i 10 krów, do sprzedania w Golijanach, przez Grójec. — Suski. 259

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio sprzedam wyrobiony spożywczy sklep, zmuszony chorobą, róg Marszałkowskiej i Złotej. 2090

Do kupna domu poszukuje wspólniczki kawaler inteligentny z rs. 10,000. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod lit. A. 2132

Dom z dwoma oficynami na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej № 84, w którym jest 45 pokojów, nadto stajnie, wozownie z ogrodem i placem, do najęcia w całości na zakład przemysłowy lub też na pojedyncze lokale od 1 lipca. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 2, od godziny 5 do 7 po południu. 2109

Do odstąpienia suma na 1 № rs. 3000 albo 1500 na nieruchomość w Warszawie. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobolewskiego u Litychowskiego. 1851

Do sprzedania willa w Otwocku. Wiadomość Leszno 24, u właściciela domu. 1867

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Kacza № 10. 1892

Do sprzedania kolonja włościańska, ornej ziemi włók 2 w jednym kawale, do tego należy pastwisko na 12 sztuk bydła, z osobnym planem, obsiewem zimowym. Ziemia gleba dobra, zabudowanie kompletne, ogrodem owocowym, sadzawką, na warunkach dogodnych, 6 mil od Warszawy, długów i i sukcesorów niema. Wiadomość ulica Wronia № 43, mieszk. № 5, u Zofji Jędrzejewskiej. 1971

Ktoby miał do sprzedania nieruchomość w dzielnicy pomiędzy ulicami Chmielną a Piękną, wartości od rs. 10,000 do 15,000 rs. z dochodem rs. 1,000 lub więcej, może się zgłosić bez pośrednictwa na ulicę Kruczą № 27, mieszkania № 4, tamże jest rs. 7,000 do umieszczenia na dom, po Towarzystwie, w tej samej dzielnicy. 2125

Magle do sprzedania. Wiadomość Ulica Sienna № 71. 2021

Potrzebna jest suma 2,700 rs. W procencie pokój z przedpokojem umeblowane, osobne wejście, z całodziennem życiem, praniem i usługą, do czasu spłaty. Spłata w ratach 600 rublowych rocznie. Adresy składać proszę w kiosku róg Hożej i Marszałkowskiej pod lit. Z. 258

Piękny sklep z oknem wystawowem, komornem niedrogiem, z zabawkami, wraz z urządzeniem, od odstąpienia. Marszałkowska № 152. 2120

Rubli 3,000 potrzebne są na 1 (pierwszy) № hypoteki. Wiadomość na ulicy Nowowiejskiej № 28, u gospodarza. 2160

Rubli 2,000 (dwa tysiące) potrzeba na spłatę na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość Nowy-Świat № 6. Auerbach od 12—1, bez pośrednictwa osób trzecich. 1940

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość w miejscu, Złota 25. 1895

Sklepik spożywczy do sprzedania. Marszałkowska № 58. 2016

Sklepik wiktuałów jest zaraz do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Ulica Tamka № 49. 1997

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Browarna № 28. 1934

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26. 240

Skład wódek do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 140, u szwajcara. 2145

Sklep mydlarski z powodu otrzymania posady do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku róg Hożej i Marszałkowsóiej. 2143

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia zaraz. Świętokrzyska № 29, wprost Jasnej. 257

Sklep spożywczy do sprzedania, róg Siennej i Wielkiej № 7. 2102

Zaraz do sprzedania sklep spożywczy z całem urządzeniem, za cenę przystępną. — Krochmalna № 22. 2053

Z powodu słabego zdrowia jest do sprzedania każdego czasu pralnia, egzystująca od lat dwunastu, z wyrobioną klijentellą. Chmielna № 29 nowy. 1246

Z powodu słabości jest do sprzedania w mieście liczącem 13,000 ludności, mydlarnia, położona w Rynku. Reflektanci zechcą się zgłosić pod adresem Zduńska Wola, poste-restante S. D. 2108

Lokale.

Do wynajęcia piekarnia o dwóch piecach od każdego czasu, ulica Koszykowa № 23, w łagodnych warunkach. Wiadomość: plac Zamkowy № 99, skład oleju, u właścicielki domu. 1906

Dla panienki lub damy przyzwoitej pomieszczenie, rodzina obywatelska. Kiosk, róg Brackiej i Chmielnej. 1860

Lodownia, plac z budynkiem, zupełnie oddzielny, wozownia duża, może być i na skład towarów, stajnie, wozownie; 2 i 1 pokój, suterena po ślusarzu i goździarzu. Leszno № 80 i róg Żelaznej. 1835

Mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia do odstąpienia od 11 lutego, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Krucza № 18, u stróża. 1981

Mieszkanie: 6 pokojów wykwintnie umeblowanych, kuchnia na parterze, do wynajęcia w każdym czasie. Bracka № 18, szwajcar wskaże. 1848

Mieszkanie, 5 pokojów z balkonem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, zaraz do odstąpienia. Chmielna 52, m. 3. 2124

Potrzebne mieszkanie od 1 kwietnia, 4 lub 5 pokojów, widne i suche, w okolicy placu św. Aleksandra. Nowogrodzka № 24, mieszkania 12. 1871

Potrzebne jest zaraz na kilka miesięcy mieszkanie elegancko umeblowane, złożone z pięciu pokojów i kuchni, w okolicy Zielonego placu, lub Alei Jerozolimskich. Oferty składać pani P., Jasna 10. 2141

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia, front, 1-e piętro. Nowogrodzka № 15. 2169

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla inteligentnej osoby. Chmielna 62, m. 1. 263

Pokój z osobnem wejściem, przy rodzinie, do wynajęcia. Hortensja № 5, m. 25. 2131

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez, do wynajęcia zaraz. Miodowa № 3 domu p. Grabowskiego, mieszkania № 19, główne schody. 2118

Poszukuje się dwóch lub trzech pokojów z kuchnią, w okolicach placu św. Aleksandra lub Alei Ujazdowskich. Oferty w kantorze Kurjera pod literami J. M. 2117

Pokoje do wynajęcia, zaraz, usługa, samowar, pościel. Plac Warecki 4, m. 5. 2107

Pokoje pojedyńcze o 3-ch oknach i o jednem oknie, oraz 2 pokoje z kuchnią, ze zlewami wodociągami, na parterze; wozownia z piecem, zdatna na magle. Wielka № 45. 2110

Potrzebne są 9 lutego 2 lub 3 pokoje umeblowane lub nie, z kuchnią lub obiadami. Kantor Kur. Warsz. „Pokoje." 2105

Potrzebne jest od 1 kwietnia mieszkanie, składające się z 4-ch lub 5-u pokojów i małym ogródkiem, lub w ogrodzie, chociażby na oddalonych od miasta ulicach. Adresy proszę przysyłać na Nowo-Wielką № 5, mieszkania 4, pod lit. A. W. 2098

Pokój duży, z meblami Ulica Chmielna № 44, mieszkania 7. 2121

Tanio: 5 lub 3 pokoje, przedpokojem, kuchnią, werendą, z ogrodem owocowym do wynajęcia. Ogrodowa 58. 2042

Tanio duży pokój, dla bezdzietnego małżeństwa lub kobiety. Czysta 6, m. 10. 2177

Zaraz pokój frontowy, na 2-m piętrze rs. 150 rocznie. Żurawia 43. 2005

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia na 4 miesiące eleganckie mieszkanie, z meblami, 1-sze piętro ulica Wspólna 44, mieszkania 12. Cztery pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica, góra wspólna. Oglądać można od 11-ej do 1-ej. 2049

Zaraz do wynajęcia 1 lub 2 pokoje. Jerozolimska № 66, m. 11. 2137

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J., zaopatrona potrzebnemi utensyljami, przyjmuje osoby sekretne, spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Włodzimierska № 3, mieszkania 2. 1989

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 1879

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 1918

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 2176

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 2168

Bilety wizytowe, litografowane, od rs. 1 za 100 sztuk. Drukowane znacznie tańsze, w litografji Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła. 220

Kobieta ze zdrowym pokarmem, przyjmie dziecko do piersi. Hoża 53, wiadomość u stróża. 2103

Kobieta zdrowa, ze świeżym pokarmem, po stracie swojego dziecka, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Wilcza № 77, mieszkania 8. 2112

Magik przyjmuje zamówienia prywatne. Niecała 3, w sklepie pieczywa. 2147

Można się egzercytować, na dobrym fortepianie, za 3 ruble miesięcznie. Ulica Chłodna № 39, mieszkania 23. 1955

Mężatka ma dobry pokarm, poszukuje dziecka do piersi. Ulica Nowo-Wielka № 12, mieszkania 15. 2153

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Wiadomość u stróża, przy ulicy Dzikiej № 41 domu. 2133

Nagrody rs. 25. W dniu 1 lutego na balu w Harmonji, zgubioną została na sali broszka złota, w kształcie kokardy, w środku turkus obwiedziony brylancikami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Mazowiecka № 10, mieszkania № 1. Uprasza się pp. jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższą. 2128

Obiady 25, 30 kop.—Tamże mieszkania kawalerskie po 15 rs. z życiem, pościelą. Świętokrzyzka 38. 248

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna № 45, mieszkania 4. 2154

Pies wyżełek angielski jest do odebrania. Hoża 16, mieszkania 7. 2146

Przybłąkał się w sobotę młody wyżeł, biały, w żółte łaty i jest do odebrania za zwrotem kosztów. Śliska 60 domu, stróż wskaże. 2092

Pies, dog młody, popielaty, pierś i łapy białe, w obroży, zginął w piątek. Odprowadzić za sowitą nagrodą do Kiltynowicza, Mazowiecka 16. Nieprawy posiadacz sądownie będzie odpowiedzialny. 265

Szlaki pończosznicze i pończochy wyrabia pracownia pończoch. Złota № 57. 1841

Świadectwa domu bankierskiego „Szymon Neuman" za № 150 i № 151 wydane na imię S. Morozowicza, na złożone do sprzedaży 3 szt. akcyj kolei Terespolskiej zaginęły. Zastrzeżenie zrobione. 1899

Suczka w rodzaju mopsików przybłąkała się, do odebrania. Róg Długiej i Bielańskiej. Skład wódek K. Sznajdra. 2094

Tanio, bo za 5 rs. uczę kroju metodą francuzką. Czysta № 6, m. 10. 2175

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

Wyżeł (ponter), brunatnego koloru, pierś i przednie łapki białe, nakrapiane, zginął dnia 29 stycznia r. b. Proszę odprowadzić: Twarda 59, za wynagrodzeniem. 2111

Wyżeł czarny, podpalany, (gordon-ponter) zginął onegdaj. Miał skórzaną obrożę, z napisem w języku russkim: N. N. Ryżow. Znalazcy nagroda. Nieprawy posiadacz sądownie dochodzony będzie. Wiadomość: Podwale № 27, u stróża. 2113

Zgubiono w dniu 2 b. m. w drodze z kościoła Świętokrzyzkiego do hotelu Europejskiego książkę do nabożeństwa pisaną, z cyframi B. P. Uprasza się znalazcę o odniesienie książki pod № 22 Hotel Europejski, za odpowiednią nagrodą. 2178

Zgubiono portmonetkę, w niej około 25 rubli papierkami idąc Podwalem na ulicę Długą. Łaskawy znalazca raczy odnieść nieszczęśliwemu, za nagrodą 5 rubli, do sklepiku spożywczego na Podwale № 14. 2144

Zginął pies, ponter czarny, młody, z żółtą obróżką. Kto odprowadzi lub da znać pod № 47, mieszkania 28 Aleje Jerozolimskie, otrzyma wynagrodzenie. 2164

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).